

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 44 (1091)

Dziś, dnia 24-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku Polaków Zakordonowych (Zawalna 1)

prof. dr. Leon Biegeleisen wygłosi ODCZYT

Wstęp wolny.

p. t. „PROGRAM GOSPODARCZY POLSKI“.

Wstęp wolny.

Historja listy Nr. 25 w Okręgu Lidzkim.

Już samo zgłoszenie reakcyjnych list endecko-chadecko-piastowskich Nr. 24 bądź 25 w wyborczych okręgach naszego kraju zostało naogół przyjęte jako prowokacja w stosunku do miejscowej ludności.

Za wyjątkiem może samej stolicy kraju — Wilna, gdzie nasza reakcja społeczna w pewnym stopniu zadowolona była z historycznych dniach walki o przynależność państwową miasta i kraju, na całym terenie Ziemi Wschodniej nie ma nic do powiedzenia i roboty, mimo, iż stronnictwa jej (Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i P. S. L. „Piast“) posiadają formalne prawo do istnienia.

Począwszy od przełomowych chwil po ukończonej wojnie światowej, w historii Ziemi Wileńskiej, aż do czasu wypadków majowych r. 1926, stronnictwa reakcyjnej prawicy, zdobywszy prawem kaduka wszystkie czołowe stanowiska państwowe dla swych przeważnie zauszników, krzywdziły lud miejscowy, odmawiając mu, zagwarantowanych przez konstytucję najprymitywniejszych praw obywatelskich oraz stosując najbrutalniejsze szkany administracyjne.

Rządy reakcji wytworzyły w naszym kraju dla odbudowywania się po wiekowej niewoli Rzeczypospolitej sytuację bolesną. Otwarty drogę przez zieloną granicę dla agitacji wyrotowej bolszewizmu, dając w Niemniejszej mierze asumpt nawet mikro-skopijnej Litwie do zaczepnych działań zbrojnych na pograniczach i do wrzasku na forum międzynarodowym o ucisku polskim.

Rządy reakcji naruszyły tradycyjnie przyjazne stosunki ludności polskiej z ludnością białoruską i litewską, czego gorzki posmak mamy dziś jeszcze w przebiegach powstałych w tych czasach procesów politycznych.

Od wypadków majowych kraj nasz przeżywa emocjonujące momenty niwelowania wpływów rządów Witosów i Grabskich, odbudowując się planowo, choć powoli.

Pod rządami Marszałka Piłsudskiego z dniem każdym rośnie zaufanie do państwowości polskiej, zadziergają się porwane brutalną ręką służbów reakcyjnych na nowo więzy przyjaźni i współzycia mieszanej ludności, znikają ostatecznie koszarne wizje wojny z sąsiadami, a we wszystkich dziedzinach życia odbywa się proces twórczy, pozytywny pracy.

Narodowa-Demokracja, której leaderzy są jednocześnie leaderami obłamanych mas przez Chadeckę i „Piasta“ — wiedzą dobrze, że mimo największych wysiłków, pomocy pewnej części kleru i nakładów pieniężnych w takich np. okręgach jak lidzki, święciański, czy nowogródzki nie mają najmniejszych szans na zdobycie przy wyborach ilości głosów, mających im zagwarantować mandat.

Listy swe jednak wystawili z wyraźnym zamiarem odciążenia pewnej ilości głosów od listy prowadzącej, by przez pomniejszenie jej efektu wyborczego mieć jakiegokolwiek podstawy do usprawiedliwiania się w oczach mas, iż pod rządami Marszałka Piłsudskiego nic się nie zmieniło i że mniejszości narodowe, w okręgach tych stanowiące większość, nie mają do tych rządów zaufania.

O to tylko im chodzi i roli tej nie można nazwać inaczej, jak nikczemną prowokacją. To są względy moralne i zasadnicze, dla których nie tolerujemy list reakcyjnych w naszych okręgach. Przejdźmy jednak do aktualnego zagadnienia, jak się

z tą nową inwazją akcji destrukcyjnej uporać.

W okręgu wileńskim i święciańskim zatwierdzona została ze względów formalnych lista Nr. 24. Z tychże samych względów formalnych Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 62 na posiedzeniu swym dnia 18 b. m. w Lidzie nie zatwierdziła pokrewnej tamtej listy Nr. 25, ochrzczonej nianem „katolicko-ludowej“.

Nad zagadnieniem, czy listę tę zatwierdzić, czy unieważnić komisja debatowała w ciągu kilku posiedzeń. Wyrok zapadł właśnie owego dnia 18 b. m. Endecy ponieśli alarm w całej swej prasie. I oto sta się rzecz zgoła niespodziewana. Starosta lidzki, pełniący obowiązki rządowego koscarsza wyborczego zażądał od komisji odbicia ponownego posiedzenia w sprawie reasumpcji (wznowienia) uchwały oważności listy.

Wnoszenie do wniosku starosty Zdanow Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 62 zebranie ponownie 20 bm. i po ożywionej, k doniósł nam nasz korespondent, wymiennie zdań przy nowym składzie w osobach zastępców nieobecnych członków, przewodniczący komisji sędzia Łowicz-Barański wystąpił z wnioskiem treści następującej:

„Okręgowa Komisja Wyborcza mając na względzie, że uchwała z dnia 18 lutego 1928 r. o zastosowaniu punktu 2 art. 9 ustawy o ordynacji wyborczej, postanowiła decyzję swą z dnia 18 lutego zmienić listę nr. 25 zatwierdzić“.

A z odwołaniem naga prawda, która kryje się tą uchwałą. Otóż dwóch członków kom. był przeciwnych reasumpcji i zgłosił raz u siebie *separatim*. Szale, przeważający nieobecnych członków, w tem głosowego kandydata tejże listy 25 do sz. radnego m. Lidy p. Wismonta. Ościsło to nie zakończyło sprawy.

Wczyty telefon z Lidy przynosi nam bowiem wiadomość opiewającą, że członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej za wyjątkiem wodniczącego sędziego Łowicza-Barańskiego postanowili zwrócić się do Sądu wyższego o wyjaśnienie, czy komisja wyborcza p. starosta Zdanowicz ułony był w myśl obowiązującej wy. o ordynacji wyborczej do sta. wniosku o reasumpcji uchwały w se. unieważnienia listy Nr. 25, gdyż członkowie (rzeczywiście, a nie zastępcy w ju p. Wismonta) stoją na stanowisku, misarzowi rządowemu p. Zdanowiczowi usługiwano prawo zaskarżenia poprzy uchwały komisji z dnia 18 lutego, apierio na mocy orzeczenia Sądu Nżego mogła poddać rewizji swoje risiko.

Oczyw. możemy przewidywać, jakie zajmie visko Sąd Najwyższy w tej mętnej hi niemniej jednak uważamy, iż małe prawo moralne do zdarcia z tej zasłony i oddania jej pod sąd opin.

W końcu musimy łakonicznie, iż p. Zda. stanowisko starosty zawdzięcza da rządowi endecko-piastowski i chwypadków majowych urzędował po do dziś cieszy się opinią zdeklar. endeka. Sir.

Amnestja m. Gdańsku.

GDANSK. Na wczorajszym posiedzeniu sejm gdański w pierwszym czytaniu ustawę amnestyjną przedłożył senat województwa. Dotyczy przestępstw politycznych.

Możliwość wznowienia sprawy konfliktu polsko-lit. na marcowej sesji Ligi N.

BERLIN, 23.II. (Pat). Agencja „Telegr. Union“ donosi w depeszy z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą się z możliwością wznowienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Nar. Rząd polski, jak twierdzi agencja Tel. Un. zamierza zwrócić się do Rady Ligi z oświadczeniem, że dotychczasowe rokowania tego dojdzie, Rada Ligi zwrócić się ma do Waldemarasa z prośbą, aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

Odpowiedź litewska na notę Polski nastąpi jeszcze w bież. tygodniu.

„Dzień Kowieński“ podaje: „Jak dowiadujemy się ze źródeł pewnych, opracowanie odpowiedzi na notę polską jest w toku i jeszcze w tygodniu bież. zostanie ona przesłana rządowi polskiemu. W odpowiedzi swej rząd litewski m. in. zapycha rząd polski, czy zgodzi się na prowadzenie rokowań z udziałem przedstawicieli Ligi Narodów“.

Premjer Waldemarasz o sytuacji wewnętrznej Litwy.

Prof. Waldemarasz w rozmowie z współpracownikiem „Idische Stimme“ stwierdził, iż konsolidacja wewnątrz kraju poczyniła wydatne postępy. Zdaniem premjera, forma, jakie zostały zapowiedziane: referendum, zmiana Konstytucji. Jak dotąd, niepodobna było reform tych dokonać ze względu na zabórce plany Polski, która w pewnej chwili szykowała napad na Litwę spodziewając się, iż uzyska poparcie stronnictw lewicowych.

Prof. Waldemarasz do Genewy nie jedzie.

„Dzień Kowieński“ podaje, że premier Waldemarasz na marcową sesję Ligi Narodów nie pojedzie, albowiem na porządku dziennym obrad marcowych niema kwestji, dla których Litwa ma zainteresowanie.

Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Zwołany na dzień 26-go b. m. inauguracyjny zjazd Federacji Polskich Związków obrońców Ojczyzny odbędzie się o godzinie 10-ej rano w sali Rady Miejskiej w Warszawie. Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł zaszczyścić zjazd swą obecnością.

W zjeździe biorą udział następujące organizacje polaczone w federacji: Stow.

ryzienie Rezerwistów i b. Wojskowych, Stow. Zjednoczonych Legionistów Polskich, Organizacja Zjednoczonych Podoficerów Rezerwy, Zjednoczenie b. Uczestników Powstań. Narodowych, Centralny Związek Osadników, Liga Inwalidów Wojsk Polskich, Polska Organizacja Wolności, Związek Sybiraków, Związek Obrońców Lwowa i Związek Bajonczyków.

Zjazd prasy estońskiej, łotewskiej, polskiej i fińskiej.

TALLIN, 22.II. (Ate). Łącznie z obchodem 10-lecia niepodległości Estonji odbędzie się w Tallinie zjazd prasy estońskolotewskiej, mający na celu ustalenie planu współpracy obu krajów. Na zjazd ten związek dziennikarzy estońskich wystosował zaproszenie do prasy polskiej i fińskiej. Obrady rozpoczyna się 23 b. m.

Dziś przybyła na zjazd delegacja dziennikarzy polskich w osobach p. Poraja-Koź-

Prasa włoska o sytuacji przedwyborczej w Polsce.

RZYM, 23.2. (Pat). „Giornale d'Italia“ w artykule wstępnym poświęca dużo uwagi sytuacji przedwyborczej w Polsce, podkreślając doniosłe znaczenie utworzenia Bloku Bezpartyjnego pod egidą Marszałka Piłsudskiego. „Giornale d'Italia“ wyraża przekonanie, iż genialna inicjatywa Marszałka stworzyła tym sposobem podstawę do wzmocnienia państwa.

Łotwa chce zaciągnąć pożyczkę amerykańską.

RYGA, 23.II. (Ate). Przybył przedstawiciel grupy finansistów amerykańskich

Maller, prowadzący już od dłuższego czasu rokowania o sfinansowanie łotewskiej pożyczki zagranicznej. Maller oświadczył, iż kapitałiści amerykańscy gotowi są udzielić Łotwie pożyczki 15 milionów dolarów, równocześnie sfinansować pożyczkę 45 milionów dolarów dla przemysłu pod gwarancją rządową.

Maller udaje się wkrótce do Finlandji, która niedawno zaciągnęła pożyczkę 15 milionów dolarów u tej samej grupy finansowej.

Ułatwienie komunikacyjne między Łotwą a Litwą

RYGA, 23.II. (Ate). Dziś powrócił z Litwy specjalny delegat rządu łotewskiego, który bawił w Kownie celem omówienia sposobu usunięcia trudności komunikacyjnej pomiędzy Litwą a Łotwą.

Trudności paszportowe na granicy

Rezultaty wyborów w Chinach.

TOKIO, 23.II. (Pat). Według ostatnich obliczeń, podczas wyborów konserwatyści uzyskali 213 mandatów, liberali—210, niezależni—14, partja robotnicza—8, kupcy—4, reformatorzy—4. Pozostało

OSAKA, 23.II. (Pat). Omawiając wyniki wyborów sfery przemysłowo-handlowej wyrażają obawę, że wyniki te pozostawiają sytuację polityczną w dalszym ciągu niewyjaśnioną. Członkowie partji robotniczej domagają się jednomyślnie podjęcia zarządzeń mających na celu zmniejszenie bezrobocia.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Nowe“ stronnictwo.

RYGA, 23.II. (Ate). Z Kowna donoszą, że odbył się tam zjazd nowej organizacji politycznej pod nazwą Związek Rolników. Na zjazd przybyło 215 członków. Rząd reprezentowali premier Waldemarasz i minister rolnictwa Oleksa. Zjazd przyjął rezolucję, w której zwraca się z apelem do rządu, aby w przeciągu dwóch lat nie ogłaszał wyborów.

Z Rosji Sowieckiej.

10-lecie istnienia czerwonej armji.

MOSKWA, 23.II. (Pat). Dziś obchodzona będzie uroczystość 10-letniej rocznicy istnienia armji czerwonej. Na terenie całego Z. S. R. R. odbywają się uroczyste zebrania w wojsku, w fabrykach, w warsztatach i instytucjach. Komitet wykonawczy ZSRR przyznał znaczne ułatwienia i przywileje byłym partyzantom i czerwonym gwardziściom w zakresie podatków, rent i nauki szkolnej dla ich dzieci.

Odpowiednie postanowienie przewiduje przyznanie specjalnych funduszy w okresie 2-eh lat na potrzeby kształcenia fachowego armji czerwonej oraz poprawy bytu oficerów. Na cel ten przeznaczono 10.000.000 rubli. Poza tem centralny komitet wykonawczy postanowił nadać ordery „Czerwonego sztandaru“ flocie bałtyckiej i znacznej liczbie osób między innymi Kallininowi, Pietrowskiemu, Unschlichtowi, Mikojanowi i innym.

Dalsza walka z opozycją.

MOSKWA, 23.2. (kor. wł.) W/g wiadomości „Izwiestij“ za należenie do opozycji i walkę z partją komunistyczną wykluczone ze składu partji: w m. Kijowie 16, Archangielsku—3, Samarze—5, Baku—19, Moskwie—1, Mińsku—5, Tatarskiej republice 19 i Gruzji—40 czynnych opozycjonistów.

Przed rokowaniami estońsko-niemieckimi.

BERLIN, 23.II. Pat. Dzienniki prawicowe ogłaszają oświadczenie estońskiego ministra spraw zagranicznych, że Estonia nie poczyni w rokowaniach z Niemcami żadnego ustępstwa na rzecz żądania Niemiec w sprawie odszkodowania dla właścicieli wywłaszczonych z majątków niemieckich.

Watykan a dzieła d'Annunzia.

RZYM, 23.II. (Pat). Duże wrażenie wywołało w Rzymie przemówienie Ojca Św. do zebranych w Watykanie kardynałów, którzy mają wygłaszać kazania w okresie wielkiego postu. Papież polecił między innymi tym kaznodziejom podkreślać w swych kazaniach zgubny wpływ złej literatury i zachęcać zwłaszcza młodzież do jej unikania. Ojciec św. mówił, iż należy specjalnie w chwili obecnej we Włoszech zwrócić uwagę na pisma d'Annunzia, którego działalność literacka jest na indeksie, a którego zbiorowe dzieła wydawane są obecnie we wspaniałej szacie pod protektorem władz włoskich.

Pisarz ten — mówił Papież — aczkolwiek obdarzony przez Boga niezwykłym talentem i siłą twórczą, prawie we wszystkich swych dziełach otwiera wrota bezbożności i niemoralności, obalając podstawy moralne i głosząc kult nadczłowieka. Ojciec św. polecił kaznodziejom traktować ten temat z odpowiednią powagą, a chociaż nie wymówił nazwiska d'Annunzia to jednak wiadomem było, iż jego ma na myśli.

Zaznaczyć należy, że walka sfer kościelnych ze świeckimi we Włoszech na temat wartości dzieł d'Annunzia jest obecnie dość ostra, gdyż d'Annunzio stał się dla faszyzmu najwyższym wyrazicielem ducha włoskiego oraz bohaterstwem w okresie wojny. Kościół zaś stawia dzieła d'Annunzia na indeksie i zabrania wierającym uczestniczenia do teatru na przedstawienia organizowane w całych Włoszech przez grupę aktorską subsydjowaną i grającą wyłącznie sztuki d'Annunzia.

Armia rezerwowa Rzeczypospolitej.

Poza szeregi armii czynnej, pełniącej straż nad całością i nienaruszalnością naszych granic, oddanej fachowej służbie wojskowej, istnieje wielotysięczna armia rezerwowa, o wzniosłych tradycjach walk na tyłach polach bitew w imię niepodległości Polski. Pomiędzy armią czynną, a wielką armią umarłych, tych co odeszli, polegali na polach bitew, armia rezerwowa staje się żywym i mocnym ogniem łączącym w nieprzerwaną nić tradycji wielki wysiłek zbrojny narodu w pamiętnych latach wielkiej wojny europejskiej i walki z najazdem bolszewickim.

Rezerwiści i byli wojskowi rozproszeni w wielu organizacjach i korporacjach obecnie łączą się w silną i potężną organizację pod nazwą „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny”. Dziesięć organizacji byłych wojskowych, a mianowicie: 1) Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, 2) Polska Organizacja Wojskowa, 3) Związek Podoficerów Rezerwy, 4) Związek byłych Uczestników Powstań Narodowych, 5) Związek Legionistów, 6) Legia Inwalidów Wojsk Polskich, 7) Związek Powstańców Śląskich, 8) Związek Bałojczyków, 9) Centralny Związek Osadników, 10) Związek Obrońców Lwowa — przystąpiło już dotąd do federacji. W dniu 26 b. m. w niedzielę odbędzie się inauguracyjny zjazd delegatów w Warszawie dla uczczenia doniosłej chwili połączenia się organizacji byłych wojskowych, rezerwistów i inwalidów w jedną wielką Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Ta wielka pokojowa mobilizacja ma dla całokształtu naszego życia narodowego i państwowego olbrzymie znaczenie. Skupienie dotychczas rozproszonych sił różnych organizacji byłych wojskowych w jedną wielką Federację, pozwoli stać się byłym wojskowym i rezerwistom czynnikami doniosłym w naszym życiu państwowym, ostateczną podstawą moralną wspierającą mocarstwową potęgę Polski.

Ponad chaosem partyjnym, zdala od swariliwego zgłębienia klik i podwórek partyjnych, wielki sztandar Federacji stać się winien symbolem i wyobraźniem ciężkiej i silnej moralnej wewnętrznej Polski. Ci ludzie, którzy na polach bitew, w obliczu śmierci wykuli drogę dla państwowości polskiej, są uosobieniem szczytności pojęcia, nieopartej na żadnym kompromisie racji stanu państwowej Polski. Przybywa więc w życiu polskim doniosły czynnik walki z

demoralizacją duchową i partyjną powojennej Polski.

Dziś, gdy przestał istnieć front wojenny okopów, tworzy się w postaci armii rezerwowej złączonej w wielką Federację — front moralny, ideowy, silnych ludzi indywidualności, ludzi, którzy przez krwawy chrzest wojny, otrzymali prawo do wzięcia wybitnego udziału w wewnętrznym życiu państwa. Odsunęci przez szereg lat od publicznego życia od wpływu na bieg wypadków, dziś przychodzą w sam czas, są bardzo potrzebni. Głos krwi z poboju wielkiej wojny wyzywa ich do boju, do czynnej pracy, o silną moralną, ideową wielką mocarstwową Polskę. Dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu rezerwiści i byli wojskowi, jak głosi jedna z odezw Stowarzyszenia rezerwistów, „odzyskują w społeczeństwie to stanowisko, jakie im się należy z tytułu ciężkich na nich świętych obowiązków broniących Ojczyzny w złej i dobrej doli”. W powojennej Polsce, gdy umilkł zgiełk bitewny, oni — byli rezerwiści — odeszli. Na ich miejsce w Polsce wyszły różne karły, plazy i gady, wyszli spekulanci powojenni, karierowicze, mali ludzie, o klasnych partyjnych horyzontach, ludzie bez twarzy, bez przeszłości ideowej.

Zamierali wielkie idee, wielkie hasła, zdawało się, że bezpowrotnie zginął kapitał krwi przelanej za Polskę. Wydawało się, że zostały tylko wspomnienia i popioły z dawnych wielkich lat, że nad Polską zapadła na nowo do życia śpiące i drżące sily. Taką siłą wielką, lecz niezorganizowaną były szeregi rezerwistów i byłych wojskowych. Dziś zbudzone na nowo do życia stają się wielką, czynną, zorganizowaną siłą. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uzupełniającą pod względem ideowym siłę militarną armii czynnej nosi w życie nasze ideały i tradycje niedawnych rycerskich bojów, staje do apelu pod przemożną opieką Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd inauguracyjny w dniu 26 b. m. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny rozpocznie niewątpliwie nowy okres w organizacjach byłych wojskowych i rezerwistów. Doniosły to fakt i dla całego życia państwowego, gdy potężniejsza rezerwa i wzmagająca się siła mające życiodajną, moralną moc i zaprawdę twórcze, niepopolite wartości.

Nominacje i przeniesienia w wojsku.

W ostatnim „Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk.” ogłoszono szereg przeniesień i zmian w korpusie oficerskim.

M. in. płk. Walerjan Czuma zwolniony został ze stanowiska dowódcy obozu warownego w Wilnie i mianowany dowódcą 5-ej dywizji piechoty. Na jego miejsce mianowano płk. Henryka Krok - Paszkowskiego.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zostali mianowani: płk. Czesław Fijałkowski w 7-ej dywizji piechoty, płk. Władysław Bortnowski w 26 dywizji piechoty, płk. Władysław Grabowski w 14-ej dywizji piechoty.

Przeniesiono podpułkowników w korpusie piechoty: Stefana Kosceckiego na stanowisko dowódcy 10 pułku piechoty, Ottona Czurka na stanowisko dowódcy 62 pułku piechoty, Leona Brota na stanowisko dowódcy 31 pułku piechoty, Józefa Liwacza na stanowisko dowódcy 50 pułku piechoty, Tadeusza Alf-Tarczyńskiego na stanowisko dowódcy 18 pułku piechoty. Do K. O. P. przeniesiony został płk.

Stanisław Juszczycki i mianowany dowódcą 2-ej brygady K. O. P. Płk. Bronisław Ostrowski przeniesiony został z K. O. P. do dyspozycji ministra skarbu.

Przeniesieni zostali ppłk. S. G. Tadeusz Michalski z Generalnego Inspektoratu Armii do Wojskowego Biura Historycznego na stanowisko szefa wydziału i mjr. S. G. Andrzej Korzeniowski z gabinetu ministra spraw wojskowych do Wojskowego Biura Historycznego na stanowisko kierownika referatu. Komendant miasta Brześć n-B. płk. Gorzechowski przeniesiony został do komendy miasta w Warszawie.

Dr. D. Olsejko

Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 325

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Która lista jest listą Marszałka Piłsudskiego?

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Kancelaria Belwederu zasypywana jest codziennie setkami telegramów i listów, nadsyłanych ze wszystkich stron kraju przez organizacje robotnicze i włościańskie, oraz przez poszczególnych obywateli, którzy oświadczają swą solidarność z listą Nr 1. Pojawiają się delegatów w Belwederze, którzy chcą usłyszeć od Marszałka Piłsudskiego osobli-

ście zapewnienie, iż lista Nr 1 jest jego własną listą — stało się zjawiskiem niemal codziennym.

Po wczorajszej deklaracji zjawili się w Belwederze włościanin Makowski ze wsi Kołębrowy pow. ruzhickiego, zapytując w imieniu ludności swej wsi, czy lista Nr 1 jest listą Marszałka Piłsudskiego.

Sukcesy B.B.W. z Rz. w pow. dziśnieńskim

Dzięki wyjątkowej pracy działaczy miejscowych hasła B.B.W. z Rz. zdobywają coraz szersze kręgi tutejszego włościaństwa białoruskiego. W ostatnich dniach lista nr. 1 odniosła wielkie sukcesy na zebraniach publicznych w Dokszycach, Parafjanowie, Królówszczyźnie, Dziśnie i Szarkowszczyźnie.

Wczorajszy wiec zorganizowany w Głębokiem przy biurze powiatowe B.B.W. z Rz. zgromadził na rynku miejscowym ponad tysiąc osób. Przemawiali po białor-

rusku pp. Dębski, Hałus i Markiewicz. W momencie, gdy na balkon, z którego przemawiano, wtargnął niejaki P. Skiptrow, agitator tak zwanej listy „Ruskiej” nr. 20, ludność powołała go wrogimi okrzykami, co zmusiło Skiptrowa do ukrycia się przed wzburzoną ludnością. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Głębokiem zjazd członków Kółek Rolniczych pow. dziśnieńskiego. Na zjazd ten Biuro Powiatowe zaprosiło czołowych kandydatów listy nr. 1 mecenasa Raczkiewicza i dr. Brokowskiego.

„Wyzwolenie” walczy z policją.

Wyzwolenie nie znajdując absolutnie zwolenników wśród rzesz włościańskich stosuje ostatnio jak najstraszniejsze metody agitacji w propagandzie wiecowej. Agitatorzy tego stronnictwa ze słynnym Winiarzem na czele, napałują na policję i urzędników państwowych, wznosząc na wiecach wrogie okrzyki. Wyzwoleniu chodzi najwidoczniej o zasugerowanie mas, jakoby jedynie lista Nr. 3. była obrońcą ludu wieskiego przed rzekomym uciskiem rządu, który popiera listę Nr. 1.

Jak wczoraj sygnowano z Podbrodzia wymieniony powyżej agitator — Winiarz skłonił swą bojówkę do napadu na posterunek policji.

W Rudziszkach znów niejaki Sienkie-

wicz po niefortannej próbie wystąpienia na zebraniu publicznym, które ściągnęło kilkaset osób, zdecydowanie wrogo usposobionych przeciwko Wyzwoleniu, zaczął stawiać czynny opór policji, by w ten sposób wskazać ludności, że jest zdecydowanym na wszystko jej obrońcą. Gdy Sienkiewicz przytrzymał na posterunku policji, znany w okolicy opryszek, kilkakrotnie karany, a dziś gorliwy wyzwoleniec, niejaki Urbanowicz, usiłował na czele grupki, takich jak on bojówkarzy, odbić z rąk policji wspomnianego Sienkiewicza. Ten iside bandycki napad nie udał się wobec interwencji żołnierzy z pobliskiego posterunku K. O. P. u.

Kandydaci P. P. S. w Nowogródku.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dwaj kandydaci P. P. S. z okręgu nowogródzkiego Kotów i Zieniewicz, wyrokiem Sądu Pokoju w Lachowiczach zostali skazani na 2

miesiące więzienia za kradzież kartofli, zebranych dla powodów małopolskich.

Dzisiejsze wiece kobiece.

Staraniem Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich w Wilnie odbędzie się dziś szereg zebrania kobiecych, a mianowicie: w dzielnicy Nowe — Zabudowania przy ul. Legionów 44 o godz. 5-jej; w dzielnicy Rossa przy ul. Beliny 5 o godz. 5-jej; w dzielnicy Wilcza — Espla przy ul. Ponarskiej 35 o godz. 6-jej i o tejże godzinie w dzielnicy Nowe — Świat przy ul. Sikorskiej 21.

Staraniem tegoż komitetu odbędzie się w najbliższy poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 6-jej w sali Związku Polaków Zakordonowych przy ul. Zawajnej 1 odczyt p. t. „Rola Kobiet w przyszłym Sejmie” p. Eugenji Wasniewskiej z Warszawy

Z Komitetu Akademików — Sympatyków B. B. W. z Rz.

Koło Akademików U. S. B. — Sympatyków Bezp. Bł. Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego niniejszem powiadamia, iż Koleżanki i Koledzy, którzy dotychczas nie zapisali się na członków powyższego Koła, mogą to uskutecznić w godzinach od 7—9 wiecz. w lokalu Sekretariatu Akademickiego, ul. Ad. Mickiewicza 9, lub na następnym zebraniu ogólnym, które się odbędzie w sobotę, dn. 25 b. m. o godz. 5 wiecz. tamże.

Jednocześnie powiadamia się, że w dniach najbliższych ukaze się jednolitówka wydana przez Akademię Komitet Wyborczy Listy Nr. 1, omawiająca stanowisko zbliżowanej w nim młodzieży akademickiej w kwestii wyborczej.

Zjazd delegatów Bezpartyjnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet z powiatu mołodzieńskiego.

W dniu 22 b. m. odbył się w Mołodzieńcu zjazd delegatów B. D. K. W. P. z powiatu mołodzieńskiego, na który przybyło ponad 120 kobiet. Sama liczba przybyłych delegatów świadczy dobitnie o nadzwyczajnym wprost zainteresowaniu się kobiet wyborami. Jeśli się doda, iż pewna ilość delegatów przybyła kołami i w mroźny dzień przejechać musiały do 45 kilometrów, oraz, iż tego rodzaju zjazd kobiet był pierwszym w powiecie, to śmiało powiedzieć możemy, że liczba ponad 120 delegatów jest wprost imponująca!

Zabranie zagałę przewodniczącą Związkowi Pracę Społeczną Kobiet p. Aurelija Cieślukowska, która w krótkich słowach

przywitała przybyłe z powiatu delegatki oraz przedstawicielkę B. D. K. W. K. P. z Wilna — p. Piwońską — oraz wyjaśniła cel zebrania. Krótkie sprawozdanie z działalności powiatowego Komitetu Wyborczego złożyła p. Miherowa — poczem głos zabrala delegatka z Wilna p. Piwońska.

W dłuższym przemówieniu swoim zobrazowała udział kobiet w walkach o niepodległość Polski, ich nikły wpływ na życie społeczne do czasu odzyskania niepodległości — oraz znaczenie, jakie przy dzisiejszym stanie rzeczy odegrać mogą i powinny w życiu ogólnopolskim i społecznym kobiety, które stanowią 55 pr. ogółu ludności w państwie.

Po przemówieniu p. Piwońskiej jednogłośnie uchwalona została na wniosek p. Cieślukowskiej następująca rezolucja:

„Zjazd Kobiet — odbyty w Mołodzieńcu w dniu 22 lutego, a reprezentowany przez 120 przedstawicielek z powiatu mołodzieńskiego śle Ci, Panie Marszałku wyrazem czci i hołdu, zapewniając jednocześnie, iż przy nadchodzących wyborach w całej pełni poprze usiłowania Twoje w kierunku odbudowy silnej, potężnej i bogatej Polski”.

Zjazdy przedstawicieli Komitetów Wioskowych B. B. W. z Rządem Marszałka Piłsudskiego w powiecie mołodzieńskim.

W ostatnich dniach odbyły się w Bieńczy i Połocznach zjazdy przedstawicieli Komitetów wioskowych B. B. W. z Rz. Obie gminy zorganizowane są kompletnie. Na zjeździe w Połocznach, w którym udział wzięło 107 przedstawicieli Komitetów wioskowych przemawiali pp. Urbanowski — kier. ekspoz. pow. B. B. W. z Rz., Piotrowicz Maciej — wójt gminy, Sokołowski Józef — prezes Komitetu Gminnego, Bieleń Makar i Czerniawski Michał.

Z przemówień tych dowiedzieliśmy się, iż mimo usiłowań ks. proboszcza Borowskiego z Obrorka z jednej strony, a z drugiej komunistów — agitujących za daleko przeciwko Bezpartyjnemu Blokowi — stworzone zostały we wszystkich wioskach komitety wioskowe, do których ludność miejscowa garnie się chętnie i z pełnym zaangażowaniem.

Zebrani jednomyślnie stwierdzają, iż wszystkie wsie głosować będą przy nadchodzących wyborach na listę B. B. W. z Rz., przyczem wśród żywiołowych oklasków i okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono wysłać do Marszałka Piłsudskiego depezesz.

Licząc jeszcze zebranie, w którym udział wzięło 150 przedstawicieli Komitetów wioskowych odbyło się w Bieńczy, gdzie przemawiali pp. Urbanowski, Dębski, Giszcz, Hryniewicz i Czerniawski — gdzie również wśród gorących oklasków i entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono wysłać do Marszałka depezesz.

W najbliższych dniach odbędą się podobne zjazdy przedstawicieli komitetów wioskowych we wszystkich gminach powiatu.

Unieważnienie listy Bloku Współpracy z Rządem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W okręgu wyborczym 47 Rzeszów — Jarosław unieważniono ze względów formalnych 8 list kandydatów do Sejmu i Senatu. Między innymi unieważniona została lista Bloku Współpracy z Rządem,

Z życia artystycznego.

(Szopka akademicka — Środa literacka).

Siódma z rzędu Szopka, zorganizowana wzorem lat ubiegłych przez słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych naszego Uniwersytetu, składa się jak zwykle z dwu części: tradycyjnej i aktualnej. W części pierwszej występuje szereg kukiełek chłopskich i mieszczańskich, śpiewających stare kolendy ludowe. W ten sposób oglądamy w szopkowem ujęciu sprawę pasterzy, Heroda, a później adorację Bożego Narodzenia, która odbywa się tym razem przed obrazem M. B. Ostrobramskiej (może reminiscencje „Betlejem Ostrobramskiej”?); A i sam budynek Szopki ma syntetyzować Wilno: składa się ona z motywów wieży katedralnej, kościoła św. Anny, Ostrej Bramy i wieży św. Jankiej. Niezupełnie udało się szopkowemu architektowi skomponować te różnorakie style w całość harmonijną.

Ale publiczność przez grzeszczącej raczej wysłuchuje części tradycyjnej, czekając niecierpliwie na clou Szopki: aktualne satyry w przebraniach kukiełek tych osób, które od czasu zeszłorocznej Szopki w ten czy inny sposób zdobyły popularność na gruncie wileńskim. Ta część jest najdłuższą i najwięcej buził wesołości. Ze wszystkich warstw społecznych i stanów znaleźli się tam przedstawiciele: profesorowie Uniwersytetu, co wybitniejsi akademicy, dygnitarze miejscy, państwo i wojskowi, literaci etc. etc.

Rolę konfiersjera pełni „Juzefuowoczek”, a preludjum w formie kupletów odśpiewuje dziad wileński.

Jest w Szopce wiele miejsc rzeczywiście dowcipnych, jak np. scena z

Chestertonem, scena europeizowania Wilna przez p. wice-prezydenta miasta, oraz pomysły, a bez tekstu zaprezentowane „betlejemki regionalne”. Dużo też jednak jest wody w monologach i kupletach. Dowcip niezawście słuchacz może wycisnąć z tekstu, a to dlatego, że autorom trudno śnać o uchwyceniu t. zw. pointy. A już wiele ujemną stroną jest to, że z liczby kilkudziesięciu bodaj kukiełek zaledwie kilka tłumaczy się plastycznie bez zagładania do programu. Podobieństwo kukiełek do pierwowzoru nie może w Szopce nasuwać wątpliwości słuchaczowi. W przeciwnym bowiem wypadku ginie połowa efektu. Zanim się widzi zorientuje kogo ma przed sobą już lalka znika — i nie pozostawia w pamięci głębszego wrażenia. Nad tem powinni staranniej popracować na przyszłość nasi młodzi artyści. U wielu naprzykład kukiełek zlekceważono w wyglądzie taki łatwy do zachowania, a ważny szczegół jak kolor włosów. Z brunetów i szatynów uczyniono jasnych, płowolowych blondynów. To wystarczy, aby do niepoznaki zmienić fizioognomję portretowanej osoby. Należałoby również zwrócić uwagę na wszystkie ukazujące się w Szopce aktualnej osoby nacią jakiejś wspólnej akcji, bez której całość wygląda rozwlekła, nie posiadała wyrażnego, a zdecydowanego zakończenia.

Reasumując wrażenia, stwierdzamy, że tegoroczna Szopka aczkolwiek posiada ustępy ładnie pomyślane i starannie opracowane, naogół jednak słabsza jest od swych poprzedniczek.

Trzydziesta trzecia „Środa literacka” w murach po-Bernardynskich miała program urozmaicony i bardzo interesujący. Pierw-

szą część wypełnił starannie opracowany referat dr. Rostkowskiej o zeszłorocznej laureatce Nobla p. Gracji Deledda, w której drugiej zjawili się na zebraniu gość niecodzienny, a mianowicie talentowany poeta rosyjski Igor Siewierjanin, którego nasi literaci „odnaleźli” w Wilnie dopiero w ostatniej chwili, o czym w porę nie mógł być powiadomiony szerszy ogół bywalców Śródu. Autor „Ananasów w szampanie” zatrzymał się w Wilnie na przeciąg kilku dni wracając z Warszawy, dokąd zaproszony został przez P. E. N. Club. W najbliższą niedzielę poeta wystąpi w Wilnie na własnym wieczorze autorskim, na którym będzie recytował utwory swez ostatniej doby twórczości. Nadmieniam bowiem trzeba, że w roku 1918, kiedy to po przewrocie bolszewickim Siewierjanin wyemigrował do Estonji, zamieszkując tam w jednej z wiossek nadmorskich, nastąpił znamienity zwrot w twórczości poety, który zrywa z futurystycznym urbanizmem i staje się wielbicielem i piewcą przyrody. W Estonji zamieszkuje też do chwili obecnej, drukując od czasu do czasu nowe „poety” w ryskiem „Siewodnia”.

Na „Środzie literackiej” odczytał Siewierjanin swój doskonały przekład „Testamentu” Juliusza Słowackiego oraz kilka wierszy lirycznych.

P. Seweryn Odyńiec recytował następnie dwa własne przekłady z „Ananasów w szampanie”. Poniżej podajemy trzy wiersze rosyjskiego poety, wyjęte ze zbioru „Werberna” (1920) w tłumaczeniu Tadeusza Łopalewskiego.

IGOR SIEWIERJANIN.

Czas obumarły.

Już kończy się październik beśnięty i omglony, jednego dnia przymrozek, a deszcz na drugi dzień, — Już zasnął las obumarty z listowia i korony, Las cichy i bezbarwny jak kościotrupa cien.

Nad morzem już nie widać bielejny schnącej w wieżach, Bo o jesieni mówią, że fletuch z niej aż strach — I chodzą dwie siostrzyczki: ona i Influenza. Dwie panny sterylizujące — i stają razem w drzwiach.

Lecz każdy je odpędza, gdziekolwiek się nawina, Odpędza kijem, łaźnią, lub kładąc ciepły strój — A ten kto przeczniejszy — ch n na i pierzyną. Z wieczora lejąc w siebie herbaty mocnej zdroj.

To czasy obumarłe, I nawet ty, mój wozie, Wleciesz się — czyś zmęczony, czy melancholiję masz? Tak, dość już mamy błota. Niech zaśni śnieg na mrozie: W tem błocie nawet księżyc ochlapał sobie twarz.

* * *

Wpadł oknem wiatr, Wiosenny wiatr Wonnny od bzu.

Nie widzieliśmy się od lat — Wpadł oknem wiatr Z widmami snu.

W serce się smutek ciemny wkraść: Czar dawnych lat Nie wskrzesze tu...

Wpadł oknem wiatr.

Kołysanka bzów.

Kiedy lilijowe morze horyzont ofioleci I w lustrze zmierzchu księżyc odbłyśnie cytrynowo, Kiedy w zaczarowaniu przyroda snami świeci — Pytam ją wtedy o coś, lecz gnie w ciszy słowo.

Ulata noc łabędzie, jak wieszcza ku rozświetlonej I tak wiosenne białe się płaszczy jej rozświetlonej. Że pragnę nędzną ziemię uskrzydlić swą muzyką. Brzeczące złotem wschodu zarumienione dzwony.

W tę białą noc nad morzem, drżącym jak w kryształ. Gdy tonie w bżowej toni nie tonąc dysk księżyc. Wycham te barwne wonie, chłone lilijowe dale: Ten bez, co się sam sobą odurza i zachwyca.

Sowiety a Indie Brytyjskie.

Wysiłki Sowietów w celu wzbudzenia w Indiach silnego i aktywnego ruchu nacjonalistycznego, któryby zmusił Anglików do wystąpienia orenego, widoczne są i znane nie od dzisiaj. Obecne wypadki nad granicą Indii od strony Afganistanu, gdzie wybuchło powstanie niezależnych plemion afgańskich, ściągają znowu uwagę całego świata, a W. Brytanii w pierwszym rzędzie na propagandę sowiecką antybrytyjską, która przyczyniła się niewątpliwie do wybuchu powstania Afganów.

Już w roku zeszłym, kongres narodowy hinduski, który się odbył 26 grudnia w Madrasie, przykuł uwagę Rosji i pociegnął za sobą całą lawinę artykułów w prasie sowieckiej w Rosji samej i w Turcji. Prasa sowiecka dopatrywała się już wtedy w obradach i uchwałach kongresu madsarskiego wyraźnej tendencji antyangielskiej i widziała w nich zapowiedź czynnego wystąpienia nacjonalistów hinduskich przeciw władzom brytyjskim. Oto co pisał organ sowiecki, wychodzący w Taszkencie:

„Narodowy ruch rewolucyjny w Indiach nie zgasił, jakby się zdawało obserwatorom powierzchownym. Indie domagają się kategorycznie przyznania im niepodległości. Nie ulega kwestii, że osiągnięcie tego celu, musiałoby zadać cios imperjalizmowi brytyjskiemu. To też dlatego właśnie imperjaliści angielscy nie mogą wypełnić nawet setnej części tych obietnic, które im szafowali w Indiach, chcąc chwilowo przynajmniej ułagodzić nacjonalistów. Indie są zbyt ważną ośrodką i podstawą ekonomiczną dla kapitalizmu angielskiego, aby mógł się on wyrzec ich dobrowolnie. Zresztą Indie są również niesłychanie ważną bazą strategiczną dla Anglii na Dalekim Wschodzie.”

Jak widać z tego, rząd sowiecki utrzymuje w nacjonalistycznym ruchu hinduskim doskonałe narzędzie swej walki przeciw Anglii. Aczkolwiek nacjonalista hinduski dąży do celów, które z bolszewizmem nie mają wiele wspólnego, przecież rząd sowiecki nie waha się udzielić im pomocy w myśl swej zasady, iż wszystkie środki są dobre, które prowadzą do celu. Ubocznie zresztą, acz nie tak jawnie, propaganda sowiecka działa także w Indiach na rzecz hasła i celów ściśle już bolszewickich. Moskiewska „Prawda” tak oto wyraża się o akcji, którą należy prowadzić w Indiach:

„Zadaniem młodej partii komunistycznej w Indiach i niedojrzałego jeszcze do akcji samodzielnego, a szerszego proletariatu hinduskiego, jest organizowanie ruchu robotniczego i skierowanie go ku celom ściśle komunistycznym. Ale, dodaje tuż za-

raz „Prawda”, nie znaczy to, aby komuniści i proletariaty Indii mieli działać zdaleka od ruchu nacjonalistycznego i od burżuazji hinduskiej. Przeciwnie winni oni brać jaknajwyższy udział w tym ruchu. Nie znaczy to również, aby komuniści nie mieli popierać burżuazji hinduskiej w jej walce przeciw imperjalizmowi angielskiemu.”

Oto wyraźnie zaznaczony program działania, z którego wyłania się akcja wspólna komunistów hinduskich, zasilanych przez rząd sowiecki środkami materialnymi, wraz z nacjonalistami, których komuniści mają popychać do gwałtowniejszych wystąpień antyangielskich, a jeśli można i jeśli się uda — do organizowania czynnego oporu.

W danej chwili Sowiety inspirują Labour Party angielską w tym duchu, aby skłonić ją do niestawienia oporu i niepożądania ruchu nacjonalistycznego w Indiach. Spodziewają się, że wówczas konserwatyści angielscy osłabną się sami, nawet u siebie w domu, jako zwolennicy rządów twardej ręki w Indiach.

Narazie propaganda sowiecka rozpowszechnia w Anglii w olbrzymich ilościach odtłukę rezolucji kongresu panhinduskiego, wystosowaną do komunistów angielskich. W rezolucji tej — rewolucjonista i nacjonalista hinduski stwierdza, że tymczasowo zarządzenia władz angielskich nie mogą zaspokoić dążeń ludności do całkowitej niepodległości, zmuszeni będą przeto walczyć nieustępliwie o wydarcie zaborcom przywilejów, które sobie przywłaszczyli. „Zarówno proletariaty hinduski, jak i nacjonalista — głosi rezolucja — są oburzeni na postępowanie Labour Party i Macdonalda, którzy zdradzają interesy klasy robotniczej dla obrony imperjalizmu angielskiego.”

Jest to więc bezpośredni atak propagandystyczny, podjęty przez Sowietów w imieniu nacjonalistów i komunistów hinduskich w samej Anglii. Akcja Sowietów zmierzająca dwoma drogami: w Indiach, podburzając bezpośrednio masę przeciw Anglikom i niecząc powstania na granicach, w Anglii zaś pośrednio, usiłując rozbić front nieprzyjacielski przez zepchnięcie Labour Party, albo jej części ze stanowiska dotychczasowego i przeprowadzić osobno nie rząd Baldwin w jego polityce kolonialnej.

Tak czy inaczej konflikt anglo-rosyjski rozgorzał na nowo, walki w Indiach są bezpośrednim jego przejawem, a pokój świata będzie musiał znowu przejść przez ciężką próbę. Wielka Brytania bowiem nie zostawi bez odpowiedzi ofensywy sowieckiej na swą najważniejszą placówkę światową.

Białorusini o „Hromadzie”.

(Głosy prasy białoruskiej o stanie obecnym b. „Hromady”).

Białoruska Włóściarstwo - Robotnicza „Hromada” mimo jej likwidacji przez władze w początku roku ubiegłego nie przestaje być po dziś dzień jeszcze jednym z ośrodków zainteresowań nie tylko białoruskiego, lecz i polskiego społeczeństwa. Przyjrzyjmy się więc przez chwilę informacjom o strukturze i stanie jej w chwili obecnej, które się ukazały ostatnio na łamach prasy białoruskiej w Wilnie i zawierają sporo interesujących szczegółów, mało znanych naszym społeczeństwu.

Tak naprzykład „Sielskajaja Niwa” organ „Sielskajaja” pp. Jaremicza i Rohuli wezmiancie o rozbiści się „Hromady”, wylicza aż 5 grup samodzielnich, na które rozpadła się — rzekomo — to stronnictwo, a mianowicie: 1) grupę (?) b. posta „Hromady” Sobolewskiego, który się przyłączył do „Sielskajaja”; 2) grupę Białor. Komitetu Narodowego (Nr. 1) z J. Sawickim, Menke i innymi na czele, działającą specjalnie wśród robotników; 3) grupę włóściarską d-ra J. Stankiewicza, przywódcy „Sielskajaja Partii”; 4) grupę prawosławną z ks. Kowszem i 5) Białoruskie Zjednoczenie Włóściarstwo - Robotnicze, z pp. Plekaczem, Bernitem i Juchimem na czele (grupa wyborcza). Poza tym badaje wymieniano tam jeszcze grupę b. senatora Własowa — prezesa T-stwa Białoruskiej Szkoły w Wilnie.

Bardziej rzeczowo i wszechstronnie omawia tę kwestię „Białor. Dzień” — organ Białor. Rady Partii Włóściarskiej w artykule p. t. „Rozpadnięcie się Hromady” (Nr. 4. r. b.), treść którego jest następująca: „Proces rozpadowy Hromady, który się rozpoczął niebawem po zaarrestowaniu postów „hromadzkich”, obecnie dobiega końca. Narazie trudno się było zorientować w jego tendencjach i dopiero teraz, bezpośrednio przed wyborami, gdy życie polityczne poczyniła pulsować mocniej, uwydatniła się należycie cała głębia tego rozpadu oraz kształty, które on przybrał.

Dzisiaj można już skonstatować, że proces rozpadowy Hromady, dokonywa się w trzech kierunkach. Najprzód wycofała się z Hromady jej część najbardziej bierna, mianowicie ołbrzymie nie orientujące się w polityce, zastępy włóściarstwa białoruskiego, oraz ta część inteligencji, która się wypisała wręcz ze względu na modę, lub też została zważoną do Hromady rozmaitemi obiecankami.

Otóż ta część Hromady przestała całkiem istnieć jako czynnik polityczny i obecnie obawia się każdego przejawu życia politycznego, uważając, że każde stronnictwo polityczne to kłątka, do której gdy się wejdzie to w rezultacie trafi się do więzienia.

Drugi znów odłam Hromady, bardziej czynny, o wyraźnym zabarwieniu narodowym, uprzytomniwszy sobie wreszcie właściwą istotę Hromady oraz drogę, po której ona wiodła (i dowiodła) włóściarstwo białoruskie — przeraziła się wynikom swej akcji. Zerwał też niezmiennie z Moskwą i Mińskiem, skąd Hromada czerpała natychmiast i środki finansowe dla swej akcji, zaś wewnątrz tego odłamu dokonywa się obecnie przyszacowywanie całego programu Hromady, oraz jej taktyki. To przyszacowywanie trwa jeszcze, to też nie przywiodło narazie do uształtowania się nowej jakiegokolwiek ideologii, nowego programu. Jedno tylko jest już dzisiaj jasne dla tego odłamu, to mianowicie, że białoruskie organizacje włóściarskie nie mogą prowadzić swej akcji według dyrektyw z Moskwy, bowiem komunizm grozi zagładą włóściarstwu białoruskiemu; białoruski ruch włóściarski nie może się rozwijać normalnie przy kierunkach, popychających miejscowe włóściarstwo białoruskie w objęcia obcego państwa; jedynie uzgodnienie tego ruchu włóściarskiego z interesem państwowym Polski może umożliwić normalny jego rozwój.

Oto dotychczasowe wyniki realne tego przyszacowywania.

Zerwawszy z podstawami polityki swej w niedawnej przeszłości ludzie ci nie mogą się jednak odważyć na wyznaczenie całej prawdy szerokim masom włóściarstwa, boją się przyznać do swych błędów taktycznych w przeszłości, obawiając się przez to wyznaczyć utracić resztę wpływów, wśród tej nielicznej części włóściarstwa, które dotychczas jeszcze tkwi w zatrutej atmosferze b. Hromady.

Utraciwszy w ten sposób grunt pod nogami, pozbawieni podstaw ideowych, ludzie ci zawieszili się między niebem a ziemią, lub też szukają schronienia wśród innych białoruskich organizacji politycznych. Trzeci odłam Hromady, skupiony dookoła „Naszych Prawd”, „Prac” i wreszcie „Dumki Pracy”, — prowadzi akcję wyraźnie komunistyczną, pod względem swej ideologii i rodzaju pracy, stanowiąc ni mniej ni więcej jak tylko ekspozyturę Komunistycznej Partii Białej Zachodniej, przybraną, z motywów natury taktycznej, w szatę białoruską.

Piszemy o tem — powiada autor artykułu — dlatego, że uważamy za swój obowiązek obywatelski zakomunikować naszym włóściarstwem całą prawdę o tych panach; z tych też względów, celem lepszego zrozumienia przez nich sedna sprawy, zmuszeni byliśmy nazwać tu rzeczy po imieniu.

Włóściarstwo białoruskie winno wreszcie zrozumieć kim są w rzeczywistości jego nieproszeni obrońcy z „Dumki Pracy”; jakim jest ich właściwe oblicze, oraz ich cel ostateczny.

Dykatura garstki komunistów nad włóściarstwem; „raj sowiecki” w którym włóściarstwo jęczy pod ciężarem nadmiernych podatków, „raj” w którym włóściarstwo tak dalece podupadło, że buty władza tylko podczas wielkich świąt, raj w którym ziemię białoruską, zroszoną potem włóściarstwa białoruskiego oddaje się w ręce handlarzy i naogół ludzi, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego z rolą, „raj” w którym jego komunistyczne „archanioły” opracowują i realizują projekt przesiedlenia całego miliona włóściarstwa białoruskiego na daleki Sybir, krainę chłodu, głodu i śmierci, — oto kilka kwiatków z bukietu panów, skupionych przy „Dumce Pracy” (obecnie „Siła Pracy”), którymi pragną oni — uszczęśliwić włóściarstwa białoruskiego.

Proces rozpadowy Hromady — rąsumuje autor artykułu — dobiega swego logicznego końca i powstrzymać go nie potrafi już żadna siła.

Wreszcie „Nasza Białoruszczyzna” (Nasza Ojczyzna), nowy organ d-ra J. Stankiewicza, w artykule wstępnym p. t. „Na drodze do życia białoruskiego” (Nr. 1-szy) stwierdza, że „Hromada” została założona przez zasłużonych i znanych działaczy białoruskich i posiadała początkowo charakter wyrażnie narodowy, dopiero później, na skutek nienormalnych warunków życia białoruskiego w Polsce, stronnictwo to zostało oprowadzone przez elementy kosmopolityczne, które wysunęły na pierwszy plan moment socjalny, doprowadzając do katastrofy. Obecnie, jak wynika z treści artykułu, „Sielskajaja Partia” d-ra J. Stankiewicza ma zapelniać lukę powstałą po likwidacji „Hromady”, skierując w łozysko zdrowej myśli narodowej i twórczej pracy masy białoruskiej w Polsce, oraz chroniąc je przed nowymi ciętami, do których popychają je między narodowe elementy hromadzkie z „Siły Pracy” i wszystkich jej poprzedniczek.

Nie wdając się w rozważania nad temi dowodzeniami i wnioskami pism białoruskich na temat „Hromady” możemy stwierdzić przy sposobności jeden niezbyt fakt, a mianowicie to, że z „Hromady” coraz to liczniej się wycofuje białoruski element patriotyczny i narodowy, że tylko wymienimy takich luminarzy jak dyr. R. Ostrowski z małżonką, J. Znakiewicz, Cetyrko i wielu innych, natomiast wzrasta czynnik międzynarodowy, dzięki czemu stronnictwo to coraz to bardziej zatracą swe oblicze białoruskie, stając się powoli kosmopolityczną „proletarską” organizacją klasową.

K. Smreczyński.

Z Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium O. S. Wileńskiego.

Onegdaj odbył się odczyt d-ra A. Hirschberga na temat „Nauka obywatelska w szkole średniej”. W godzinnej prelekcji przedstawił referent stan Nauki o Polsce współczesnej od chwili jej wprowadzenia do szkoły do chwili obecnej, uwzględniając w szczególności programy ministerjalne, podręczniki i publikacje używane w szkołach przy nauczaniu tego przedmiotu oraz głosy fachowe wypowiedziane w tej sprawie.

Z dokładnej analizy programów ministerjalnych wynika, że Nauka o Polsce pomyślana była pierwotnie jako nauka historyczna, posługująca się pomocniczo geografją i wprowadzająca w bardzo poważnym stopniu pojęcia z zakresu ekonomii i prawa publicznego, potrzebne dla zrozumienia obrazu stosunków gospodarczych oraz ustroju politycznego państwa.

Z czasem jednak zaznaczył się wciąż wzrastający wpływ kierunku geograficzno-przyrodniczego, który ostatnio wziął górę nad historycznym.

W rezultacie grozi właściwej nauce obywatelskiej zepchnięcie na daleki plan, podczas gdy liczne względy przemawiają raczej za jej rozszerzeniem. Przedstawiany w klasie VIII szkoły średniej obraz stosunków gospodarczych nie trafia na przygotowanie w zakresie elementów ekonomii politycznej u uczniów, żywo też odczuwana jest potrzeba wiadomości z dziedziny prawa publicznego, jeżeli nauka o ustroju ma ustrzec się przed werbalizmem.

Bezstronna i ściśle naukowa wiedza powinna dać młodzieży sprawdziany do orientowania się w samodzielnym życiu wobec zagadnień obywatelskich i państwowych, obudzić w niej krytycyzm wobec uproszczonych doktryn społecznych, wpoić głęboko demokratyzm, stanowiący podstawę naszego ustroju, urobić poczucie narodowe i państwowej więzi i wspólnoty. Uczyń to można przez naukę obywatelską, pojętą wyszerzając.

W tym celu należy kurs właściwej nauki o Polsce współczesnej w kl. VIII poprzedzić propedeutyką nauk ekonomicznych i prawa politycznego jako osobnym przedmiotem nauczania, zgodnie z postulatami wysuwanymi przez niektórych naszych uczonych (prof. Zoll i Tili) a uznawymi już w szkolnictwie zagranicznym. Pod koniec odczytu — podał prelegent projekt zarysu owej nauki.

Konkurs na scenariusz dla filmu powszechniej wystawy krajowej w r. 1929.

Zarząd P. W. K. rozpisuje konkurs na scenariusz filmowy. Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Treścią konkursu jest opracowanie tragikomedii, która niezależnie od interesującej akcji, w sposób niezdrażający nazwę wyrażnych tendencji propagandowych, i potrafi zainteresować widza pośrednio lub bezpośrednio wystawami, względnie Powszechną Wystawą Krajową. Scenariusz winien zawierać od 10 do 20 stron druku maszynowego (300—600 wierszy) i winien być podzielony na akty (6—8 aktów). Scenariusze pisane odrębnie nie będą rozpatrywane.

Pożądanem byłoby, aby akcja scenariusza uwzględniła duże miasto, Bałtyk port gdyni i ewentualnie była związana z życiem emigracji polskiej w Ameryce. Scenariusz winien wypełnić dwugodzinny program. Streszczenie winno być napisane w formie jasnego i ścisłego opowiadania. Opracowanie stylistyczne nie wpływa na wartość scenariusza, natomiast cały nacisk należy położyć na literackie ujęcie akcji. W miarę możliwości należy unikać dialogów oraz patosu. Tytuł należy wybrać krótki, lecz zato pełen wyrazu, streszczający w sobie lub symbolizujący akcję, czy też zasadniczą myśl tematu. Podawanie dwóch lub trzech tytułów jest niedopuszczalne. P. W. K. zastrzega sobie prawo zmiany tytułu, jak również uzupełnienia ewentualnie skrócenia akcji, stosownie do wymagań techniki filmowej.

Zarząd P. W. K. wyznacza jedną nagrodę w wysokości trzech tysięcy złotych za scenariusz, uznany za najlepszy przez Sąd Konkursowy, który stanowi: 1) Prof. Błoszyński Kazimierz, 2) dr. Koller Jerzy, 3) redaktor Kucik Stanisław, 4) redaktor Noskowski Witold, 5) reżyser Puchalski Edward, 6) dyrektor Szczurkiewicz Bolesław.

Sąd Konkursowy może polecić do zakupienia Dyrekcji Wystawy prace niemagradzone, a wyróżniające się. Praca nagrodzona wraz z prawem autorskim przechodzi na własność P. W. K. Do scenariusza należy dołączyć arkusz informacyjny, zawierający: a) tytuł filmu, b) ilość aktów, c) wykaz osób w rolach głównych z krótką charakterystyką, d) wykaz osób w rolach drugorzędnych i epizodycznych, e) myśl przewodnią scenariusza, f) godło.

Poza tem do przesyłki należy dołączyć zaopiniowaną kopertę, zaopatrzoną w te same godła, a zawierającą wewnątrz nazwisko i adres autora. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 2 kwietnia 1929 r. godz. 13. Dla prac zamiejscowych miarodajną jest data stempla pocztowego.

Francja nie powinna zawałać Litwie w dniu 10-lecia niepodległości Litwy.

Rozpaczliwy ton prasy litewskiej.

„Liet. Aidas” w artykule „Po uroczystościach” między inn. pisze: „Jedno z wielkich mocarstw europejskich, mianowicie Francja, która podczas wojny bodajże najwięcej głosiła o uciemiężonych narodach, o ich wolności i prawie stanowienia o sobie, która i obecnie stale mówi o pokoju, nie poszła za przykładem ani Włoch, ani Rosji, ani Anglii, ani Niemiec: Litwa 16 lutego b. r. nie otrzymała gratulacji ani od jej ministra spraw zagranicznych, ani od głowy państwa. Prezydentowi naszemu złożył gratulacje tylko pełnomocny minister Francji. Takie wyodrębnienie się Francji z szeregu innych wielkich mocarstw sprawia wrażenie, że Litwa nie jest dla niej pożądanym członkiem rodziny państw, że jest ona

przeszkodą dla Polski, która chce pochłoniąć nasz naród, że należy zrobić z niej ofiarę ad maiorem gloriam Poloniae. Takiego wrażenia trudno nam się pozbyć głównie dlatego, iż Francja od samego ogłoszenia naszej niepodległości w naszych stosunkach z Polską zawsze i wszędzie popierała ją i była nam przeciwna. I obecnie w prasie francuskiej dobre słowo o Litwie stanowi wyjątek, że zaś pisać o niej jest nakazem. Litwini są tacy, Litwini są owa, najlepiej byłoby, żeby Litwini, połączysz się z Polską, całkowicie się z nią zleili”.

Wynika stąd, iż Francja jakby nie życzy sobie dobrych stosunków z Litwą, że woli na wschodzie Europy ofiarować wszystko na rzecz Polski, nawet gdy ofiary tej nie wymaga interes Francji.

Utworzenie poselstwa polskiego w Kairze.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Od dłuższego czasu rozważano w centrali Min. Spraw Zagran. kwestię utworzenia polskiego poselstwa w Kairze. Jak się dowiadujemy, sprawa ta zostanie w najbliższym czasie zrealizowana. Obsadzenie poselstwa polskiego w Kairze należy się spodziewać w początku maja. Jako kan-

dydatów na posłów wymieniają: dyrektora departamentu politycznego p. Jackowskiego i naczelnika wydziału osobowego p. Dzieduszyckiego, oraz naczelnika biura szefów, autora słynnej książki o Egipcie dr. Dobrzyńskiego.

Dokoła przesilenia w Jugosławii.

BIAŁOGROD, 23. II (Pat). Usiłowania ministra Spraw Zagranicznych Marinkowicza w kierunku utworzenia gabinetu koncentracyjnego pelży na niczem. Pozostają obecnie dwie możliwości proponowane przez Radiczą rząd koncentracyjny z osobistością nie należącą do parlamentu.

Król Amanullah w Berlinie.

BERLIN, 23. II (Pat). Król Afganistanu Amanullah wraz z małżonką i switą złożoną z 16 osób przybył o godz. 11 min. 15 przed południem. Już na 15 minut przed przybyciem pociąg zawiązał w dworcu prezydent Rzeszy Hindenburg w parawozie podsekretarza stanu Meisnera, członków gabinetu z wice-ministrem Hertsem na czele innych. Po powitaniu na dworcu przy huku 21 strzałów armatnich sznur 20 samochodów przejechał dającym szlakiem wjazdów cesarskich przez ulice Unter den Linden, Wilhelmstrasse, do placu ks. Albrechta. Zarówno dworzec kolejowy,

tu na czele, lub przywrócenie dotychczasowej koalicji. Ostatnia kombinacja nie ma dużych widoków powodzenia. O godz. 10 wiecz. Marinkowicz zawiadomił króla, że jego misja nie powiodła się poczem król wezwał do siebie premiera Wukowicia.

I Szwedów biją.

BERLIN, 23. II. (PAT). W rozegranych tu wczoraj w pałacu sportowym zawodach hokejowych na lodzie berliński Schlettshuberclub

pokonał olimpijską drużynę szwedzką w stosunku 5:3.

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

Jeśli chcesz ukrócenia demagogii partyjnej — głosuj na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1

Życie gospodarcze.

Ustawa łowiecka.

(Dokończenie).

Rozdział trzeci „O ochronie łowieckiej”, mówi o kartach łowieckich.

Może otrzymać kartę ten, kto a) posiada własny obwód lub go dzierżawi; b) ma zezwolenie dzierżawcy lub właściciela, przyczem wydawać mogą także zezwolenia tylko ci właściciele, którzy posiadają obszary nie mniejsze 500 ha, tak aby na każde 500 ha wypadało nie więcej niż jedno zezwolenie. Ogranicza to znakomicie ilość takich zezwoleń.

W cz. 2-iej tegoż rozdziału „O ochronie polowania”, art. 35 zabrania chodzenia „ze strzelbą lub innymi narzędziami do łowienia zwierząt po cudzych gruntach, jeżeli nie stanowią one obwodu łowieckiego, na którym chodzącemu służy polowanie.

Przepis powyższy nie stosuje się do tych przedstawicieli władzy państwowej, który w myśl przepisów obowiązujących winni być przy spełnianiu swych czynności uzbrojeni w broń palną, a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterze urzędowym”.

Przytaczamy tu dosłownie (w cudzysłowie) odnośny tekst ustawy. Uważamy, że wymaga on uzupełnienia, mianowicie powinien zawierać zastrzeżenie, że wspomnianym osobom „urzędowym” wolno jest nosić broń palną ale nie-myśliwską.

Znane są bowiem nadużycia w tej dziedzinie, o czym pisaliśmy w roku zeszłym.

Włóczę się cudze psy myśliwskie (następuje określenie tychże) można zatrzymać, zawiadamiając ich właścicieli, przy zwrocie zatrzymanych zatrzymujący może żądać odszkodowania za ewent. żywienie i szkody poczynione przez psa. Psy niemyśliwskie oraz koty włóczę się nie bliżej niż trzysta metrów od zabudowań gospodarskich, nie dalej niż 30 od drogi publicznej w obwodzie łowieckim, jeśli nie są przy swych właścicielach lub ich domownikach, wolno tępić.

Podbieranie jaj, wybieranie piskląt i niszczenie gniazd ptaków — wzbroniono. „Wyjęte” są z pod tego prawa: jastrzębiegolebiarze, krogulce, sroki i wrony.

Wzbronione są jakiegokolwiek sił, ziarna rozmożone w spirytusie, trutki i t. p. środki tępienia zwierząt. Wyjątek stanowi łowienie zwierząt dla celów naukowych, łowienie szkodliwych (wymienio-

nych w art. 50 ust.) przyczem pierwsze wymaga zezwolenia Min. Rolnictwa i to w sposób nie czyniący zwierzęciu krzywdy.

Część 4-ta rozdz. III go mówi o czasie ochronnym. Wśród wielu bardzo pożytecznych przepisów zawiera i ten godzien uznania, którego dotychczas u nas nie było, a mianowicie zakaz polowania od zachodu do wschodu słońca, z małymi wyjątkami. Ustrzeżenie to wychodzącą wieczorami na żer z lasów na pola zwierzęcą od zguby.

Po dziesięciu dniach od rozpoczęcia okresu ochronnego, każdy u kogo zostanie dostrzeżona świeżo zabita zwierzęcina zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. To samo się tyczy podawania jej w jadłodajniach.

Następny rozdział mówi o wynagrodzeniu szkód łowieckich i o ochronie od nich. Są to szkody wyrządzone w płonach przez dziki, jelenie, danieli i sarny, oraz szkody w czasie polowania wyrządzone na cudzych gruntach.

Sprawy te rozstrzyga sąd rozjemczy o znaczeniu sądu gminnego. Ustawa określa szczegółowo całą procedurę.

Wymienionej powyżej zwierzęcy, gdyby czyniła szkody, zabijać ani ranić nie wolno. Dozwolone jest stawianie płotów, straszdeł, palenie ogni nocnych i t. p. działanie. Gdyby wiedza zwierzęcia owa zraniła się albo zabiła odpowiedzialności za to nikt nie ponosi.

Rozdział V-y i VI-ty traktują o postępowaniu władz i postanowieniach kar. Ostatnie przewidują kary do 5 tys. zł. lub sześciu miesięcy więzienia przy konfiskacie broni etc.

W rozdziale VII-ym (ostatnim) postanowienia wykonawcze.

Ustawa jest w znacznej części ramowa. Szerę spraw pozostawia do przeprowadzenia w szczegółach ministrowi rolnictwa, względnie jeśli chodzi o ważniejsze — Radzie Ministrów. W ten sposób będzie ją można uzupełnić w wielu ewent. brakach.

W pierwszym rzędzie należałoby wprowadzić w życie obowiązek legitymowania się z posiadania zwierząt zabijających.

Każdy handlarz w szczególności musiałby dowiedzieć, że kupił ją od kogoś uprawnionego do polowania — w przeciwnym wypadku — kara. Zapobiegłoby to w znacznej mierze rozwieleniu kłusownictwu.

Sol.

Projekt noweli do ustawy o organizacji giełd.

Rada Ministrów na jednym z ostatnich swych posiedzeń omówiła i przyjęła projekt noweli do ustawy o organizacji giełd z roku 1924.

Po ogłoszeniu tej noweli w formie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w „Dzienniku Ustaw” uzyska ona moc obowiązującą.

Projekt powyższy dotyczy przede wszystkim kwestii określenia stanu prawnego t. zw. uczestników giełd. Są to osoby nie posiadające praw członków giełdy lecz dopuszczone do udziału w transakcjach giełdowych. Projektowana nowela podkreśla wyraźnie, że t. zw. uczestnicy giełd nie mogą korzystać ani z czynnego, ani z biernego prawa wyboru do władz giełdowych.

Projektowana nowela omawia następnie kwestię wyznaczenia rzeczoznawców artykułów dopuszczonych do obrotu na giełdzie. Względem tych rzeczoznawców ma być stosowana forma zaprzysiężenia to samo co względem przysięgłych maklerów giełdowych.

Projektowana nowela przewiduje następnie, że prezes rady giełdowej ma pra-

wo wydawania doraźnych zarządzeń na zebraniach giełdowych w razie konieczności zlikwidowania niepożądanego sytuacji przesyłki giełdowej przysługującej też będzie prawo wystąpienia z wnioskiem przed radą giełdową w sprawach zawieszania kogokolwiek z członków giełdy w prawach członkowskich na pewien okres czasu.

Projektowana nowela przewiduje też utworzenie instytucji komisji odwoławczych, Komisje takie utworzone być mają dla każdego rodzaju giełdy z osobna. Komisje te będą powoływać do życia właściwy minister z pośród członków danej giełdy.

Projektowana nowela w dalszych artykułach normuje poważne zagadnienie giełdowych sądów rozjemczych, rozszerzając ich kompetencje. Nowe przepisy dopuszczają będą rozstrzyganie przez giełdowe sądy rozjemcze sporów wynikających nawet z transakcji niegiełdowych ale między członkami giełdy, a ponadto sporów między członkami a nieczłonkami giełdy, o ile tylko przedmiot sporu dotyczy będzie obiektów dopuszczonych na danej giełdzie.

tys. ha, jęczmień 25.6 tys. ha.

W porównaniu z rokiem 1926 cała powierzchnia zasiana ozimami wykazuje zwiększenie o 1,4 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 2,1 proc., żytem o 1,3 proc., jęczmieniem o 0,1 proc.

— Komerccjalizacja przedsiębiorstw komunalnych. Kwestia usamodzielnienia i komercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych jest w chwili obecnej jednym z najbardziej aktualnych zagadnień, dyskusowanych w samorządach.

O ile te ostatnie odnoszą się z rezerwą do koncepcji zupełnego usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych, to przynajmniej dużą wagę do ich komercjalizowania, — jako czynnika, mogącego mieć dodatni wpływ na usprawnienie działalności przedsiębiorstw, oraz podniesienia zdolności kredytowej miast.

Kwestia jednak komercjalizacji winna być traktowana ostrożnie i przeprowadzona na pod warunkiem, aby przedsiębiorstwa komunalne, przeznaczone dla celów użyteczności publicznej, nie zostały przekształcone na z a k ł a d y przemysłowe, ponieważ zatrzałyby wtedy swój zasadniczy charakter i dałyby jedynie do powiększenia zysków.

Kwestia komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych wchodzi obecnie w fazę zainteresowań czynników rządowych i już w czasie najbliższym odpowiednie ministerstwa rozpoczną pracę nad skonkretyzowaniem tego zagadnienia.

— Niski stan zużycia nawozów sztucznych na terenie woj. wschodnich. Według informacji, udzielonych w jednym z wywiadów prasowych przez p. inżyniera Leona Roniewicza, kierownika Centralnego Biura Porad Rolnych konsumpcja nawozów sztucznych na terenie woj. wschodnich przedstawia się niezmiernie nisko w porównaniu z innymi dzielnicami Polski.

Tak, w roku 1926 na ziemiach woj. poznańskiego zużyto przeciętnie 20 kg. z wszystkich 3 grup nawozów sztucznych na 1 ha ziemi ornej, na Śląsku ilość ta stanowiła 14 kg., na Wołyniu zaś stosunek ten wyrażał się 91 gramów, a na Polesiu 293 gramów.

Odpowiednio do tego kształtuje się i stosunek zebranych z 1-go hektara ziemniaków.

Podczas gdy w Poznańskim np. zebrano owsa na tej przestrzeni około 19 — 20 centnarów metrycznych, na Śląsku — około 16, to na Wołyniu — tylko 8 i pół, a na Polesiu 7,8.

— Konferencja w sprawie standaryzacji jaj. W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacji jajczarskich, na której władze rządowe zaznaczyły zebranych z opracowanym już ostatecznie projektem w sprawie reglamentacji wywozu jaj.

Ten tak ważny dla naszego eksportu produkt, wysyłany jest dzisiaj zagranicę w stanie niebywałego zaniedbania, dość powiedzieć, że jedynie jaja marokańskie i egipskie zjawiają się na rynkach europejskich w gorszym stanie od naszych.

Przy standaryzacji wchodzić będzie w grę wielkość jaj, ich czystość i świeżość, oraz odpowiednie stempowanie i pakowanie.

Aby wyłaczyć pośrednictwo w handlu jajami, prawo ich skupu i sprzedaży będzie oddane organizacjom spółdzielczym i przystępem tylko tym, które mają odpowiednia do tego urządzenia. Wszystkie te organizacje będą przez Ministerstwa Rolnictwa, przemysłu i Handlu zarejestrowane.

Aby umożliwić spółdzielcom jajczarskim możliwość racjonalnych operacji handlowych, rząd przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich chłodni w Gdyni i szeregu mniejszych chłodni w całym kraju. Chłodnie te pozwolą na gromadzenie zapasu jaj i wysyłanie ich wtedy, kiedy odpowiadają temu najbardziej koniunkturze handlowej.

KRONIKA SKARBOWA.

— Uprawnienia płatników podatku dochodowego, którzy niezłożyli zeznania o dochodzie. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeniem z dnia 21 grudnia 1927, L. rej. 1850-27 ustalił, że płatnik, który był obowiązany złożyć zeznanie o dochodzie i obowiązku swego nie dopełnił, nie jest mimo to pozbawiony prawa domagać się w odwołaniu wezwania go na posiedzenie Komisji Odwoławczej dla udzielenia ustnych wyjaśnień. Obowiązkiem Komisji jest takiego płatnika wezwać na posiedzenie.

— Składanie zeznań o dochodzie na rok 1928. W myśl artykułu 50 Ustawy o podatku dochodowym, winne wszystkie osoby fizyczne i prawne, których dochód w roku poprzedzającym rok podatkowy przewyższył 1500 zł. złożyć zeznanie o dochodzie na przepisany formularz, przyczem termin składania zeznań dla osób fizycznych upływa dniem 1 marca b. r. dla osób zaś prawnych z dniem 1 maja b. r. Obecnie zaś, jak się dowiadujemy, rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, termin składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych został przesunięty do dnia pierwszego maja r. b.

Giełda warszawska z dn. 23. II. b. r.

Dolary	8,885—8633
CZEKI:	
Holandja	358,80—357,90
Lonanay	43,47—43,37
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryz	35,07—34,98
Praga	26,415—26,35
Szwajcaria	171,54—171,11
Wiedeń	125,55—125,24
Włochy	47,25—47,13

PAPIERY PROCENTOWE:	
Dolarówka	71,50
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego	94
oraz listy Banku Rolnego.	94
8% ziemskie	83,00
8% warszawskie	80,15—79,80
5% warszawskie	63,50—64,50

Z uchwał Wszechpolskiego Zjazdu Drobного Kupiectwa.

W dniu 19 b. m. odbył się w sali Stowarzyszenia Handlowców wielki Wszechpolski Zjazd Drobного Kupiectwa, zainicjowany przez Centralę Drobного Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej.

Obradom przewodniczył inż. Rogowicz, wiceprezes Rady Miejskiej. Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez inż. Stomilskiego, prezydenta m. st. Warszawy i innych, zebrani wysłuchali referatów inż. Rogowicza na temat „Zadania kupiectwa chrześcijańskiego w konsolidacji stanu średniego”, adw. Radlickiego — „Znaczenie ustawy przemysłowej i izb przemysłowo-handlowych dla kupiectwa” oraz Edw. Idzikowskiego — „Kupiectwo wobec zagadnień chwili bieżącej”, poczem odbyto dłuższą dyskusję, podczas której przemiłowali liczni przedstawiciele organizacji drobного kupiectwa z różnych miast.

Uchwały Zjazdu w części dotyczącej kwestii podatkowej, stwierdzają, że średnie i drobne kupiectwo, nie posiadając odpowiedniej reprezentacji w komisjach podatkowych, jest tem samem pozbawione ustawowo przysługującego mu wpływu na wymiar podatków. Ponieważ taki stan rzeczy rujnuje średni drobny handel, przeto Zjazd uchwała zwrócić się do pana ministra Skarbu z prośbą o: 1) połączenie świadczeń podatkowych, a w pierwszym rzędzie o zniesienie podatku obrotowego i włączenie go do stałych opłat za świadczenia przemysłowe, 2) powiększenie kategorii świadczeń przemysłowych na przedsiębiorstwa handlowe do liczby 8, 3) uznanie Centrali Drobного Kupiectwa za jedyną reprezentację średniego i drobного kupiectwa oraz o przyznanie tejże centrali i zrzeszeniom przez nią wskazanym prawa delegowania swych przedstawicieli do komisji szacunkowych i odwoławczych państwowego podatku przemysłowego, obrotowego i do-

chodowego, 4) wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się średni i drobny handel, będąc całkowicie pozbawionym kredytów — o zniesienie odsetek za zwłokę do wysokości 1% miesięcznie oraz kosztów egzekucyjnych do 2% bez względu na czas, 5) o wydatniejszą współpracę z organizacjami gospodarczymi w sprawach, mających znaczenie dla handlu.

Uchwały powzięte w sprawach kredytowych opiewają, że średni i drobny handel, wobec ciężkich warunków gospodarczych kraju zmuszony jest do udzielania kredytów szerokim warstwom konsumentów, a będąc przytem ustawowo ograniczonym w zyskach, z konieczności musi korzystać z drogiego kredytów prywatnych, dochodzących do 60% w stosunku rocznym, co powoduje w pierwszym rzędzie zwyżkę cen artykułów spożywczych, następnie przyczynia się do upadku handlu. Dla skutecznego zwalczania drożyzny i poprawy położenia handlu, Zjazd apeluje do miarodajnych czynników o przydzielenie kredytów instytucjom, mogącym udzielać pożyczek średniemu i drobnemu kupiectwu.

Zjazd poleca również zarządowi Centrali usilne popieranie Banku Spółdzielczego Drobного Kupiectwa i w Związku z tem wyzywa ogół polskiego kupiectwa do zapisywania się na udziałowców Banku, składania w nim swych oszczędności i w miarę możliwości dokonywania wszelkich transakcji za jego pośrednictwem.

Rezolucje Zjazdu wreszcie zwracają się do polskiej prasy stołecznej i prowincjonalnej, by zechciała poświęcać więcej uwagi interesom gospodarczym, aby zechciała uważać ogół kupiectwa za czynnik twórczy i traktowała na łamach swych organów kupiectwo z należytą powagą i bezstronnością.

III zjazd delegatów Legii Inwalidów W. P.

W dniach 12, 13 i 14 b. m. odbył się w Warszawie III walny zjazd delegatów Inwalidów Wojsk Polskich, na który gromadnie przybyli delegaci ze wszystkich stron Polski.

Obrady poprowadzone zostały uroczystym nadzwyczajnym w kościele O. O. K. pacyonów, poczem wszyscy delegaci i zaproszeni goście po sformowaniu pochodu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie najbardziej okazały inwalida złożył ostateczną przysięgę wstępując z napisem: „Inwalidzi Wojsk Polskich — Nieznanemu Koledze z walk o Niepodległość Ojczyzny”.

Obradom przewodniczył znany i lubiany w kołach b. wojskowych rotmistrz-inwalida inżynier Nitman. Po wysłuchaniu sprawozdania Kom. Wyk. wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem Zjazd udzielił ustępującemu członkowi Zarządu absolutum. Jednym z ważniejszych punktów obrad była zmiana dotychczasowego statutu organizacji dostosowujący go do potrzeb Legii, jak naprzykład, wprowadzono artykuł, który zezwala na przyjmowanie do Legii, inwalidów armij zaborczych, o ile jednak ci po uzyskaniu stanu inwalidzkiego w armjach obcych służyli w W. P., uchwalono zmianę nazwy „Komitet Wykonawczy” na „Zarząd Główny”, rozszerzono znacznie kompetencje Rady Nacz., oraz poczyniono wiele innych doniosłych dla rozwoju Legii poprawek Statutu. W dalszym ciągu obrad wybrano nowy Główny Zarząd z inżynierem Nitmanem na czele jako prezesem, Główn. Komisję Rewizyjną i Radę Naczelną. Między innymi zostali pochodzący z Wilna Jan Kamiński, sekretarz, Oddz. Wil. do Gł. Kom. Rew. i Edmund Głuchowski do Rady Naczelnej. W toku dalszych obrad uchwalono zwrócić się do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego z prośbą, o przyjęcie protektoratu nad Legią Inwalidów W. P., oraz popierać obecny rząd wszelkimi siłami. Obydwie uchwały zostały przyjęte przez akłamację przy entuzjastycznych okrzykach na cześć Pierwszego Marszałka Polski. Jednocześnie wysłano holdownicze depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po zapadnięciu szeregu uchwał, dotyczących obrony interesów inwalidów W. P., powzięto rezolucję obrania bohatera Woli inwalidę gen. Sowińskiego patronem Legii. Pod koniec zjazdu na zaproszenie przewodniczącego delegat z Wilna Kamiński wygłosił referat o celach i zadaniach Z. O. W. nawołując gorąco przytem wszystkich obecnych do propagowania idei zjednoczenia wszystkich b. wojskowych polskich w jedną olbrzymią całość. Referat wywołał ożywioną dyskusję, skutkiem której uchwalono szereg daleko idących wniosków mających na celu konsolidację b. wojskowych. Późno wieczorem 14 b. m. Zjazd zakończył swe tak owocne obrady spontaniczną manifestacją na cześć Marszałka J. Piłsudskiego zapoczątkowaną, co zaznaczyć należy, przez delegatów z Poznańskiego i Pomorza. Delegaci Zjazdu wyrażali ogólne ubolewanie z powodu nieobecności pana majora Eugenjusza Kozłowskiego prezesa Oddz. Wil. Legii Inwalidów W. P., który z powodu niedyspozycji na Zjazd przybyć nie mógł.

SPORT.

Przygotowania do pięcioboju nowoczesnego.

Z wielką starannością przygotowuje M. Spraw Wojskowych zawodników do pięcioboju nowoczesnego na Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie. Do zawodów tych, składających się ze strzelania z pistoletu, pływania, szermierki, jazdy konnej i biegu na przelaj, brano się pod uwagę: kpt. Jan Baran, por. Małyszko, por. Koprowski i st. wachm. Szelestowski.

M. S. Wojsk. podało już do wiadomości szczegółowy plan treningów tych czterech sportowców. Oto jego zarys.

Do 15 lutego b. r. każdy z zawodników ćwiczy w swym garnizonie przede wszystkim jazdę konną, poatem prowadzi trening przygotowawczy do biegu strzelania i szermierki.

Od 20 lutego do 15 marca kandydaci grupy olimpijskiej przebywają na wspólnym treningu w Krakowie, gdzie w pierwszym rzędzie, korzystając z krytej pływalni Y. M. C. A. oraz instruktorów Związku Szermierzy — specjalizują się w pływaniu i szermierce.

Do początku maja zawodnicy ćwiczą w swych garnizonach, przyczem w tym okresie główna uwaga skupiona jest na biegu i strzelaniu. Maj — to znów koncentracja w Krakowie, sprawdzanie postępów, zawody próbne i t. p. W czerwcu — ćwiczenia w swych garnizonach już obecnie wszystkich punktów pięcioboju.

Wreszcie od 1 do 20 lipca (dzień wyjazdu do Amsterdamu) kandyd ci zjeżdżają do Warszawy, gdzie przeprowadzą ostateczny trening i na zakończenie rozgrywają zawody eliminacyjne.

We wszystkich stadiach treningu zawodnicy mają zapewnioną pomoc instruktorów jazdy konnej, szermierki, lekkiej atletyki, pływania oraz strzelania i korzystanie z koni wierzchowych na maneżu, strzelnic, pływalni oraz szeregu udogodnień w służbie.

Zamierzenia przedolimpijskie szermierzy.

W ślad za wieloma galeziami sportu, polscy szermierze zaczynają myśleć na serio o zbliżającej się Olimpiadzie. Już od dwunastego lutego odbędą się zawody rewanżowe pomiędzy drużyną szermierczą Polskiego Związku Szermierzy oraz zespołem Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, a wyniki spotkań posłużą za podstawę do eliminacji drużyny olimpijskiej. W lutym też uruchomiono zostanie w Krakowie ośrodek treningowy dla przyszłych olimpijczyków, którzy ćwiczyć będą pod kierunkiem instruktora Węgry.

Projektowany jest także wyjazd 4—5 szermierzy przedwzrostkiem szablistów do Budapesztu. W przeciągu tygodnia szermierze nasi rozgrywaliby tam codziennie w innym klubie turnieje, co przyniosłoby zapewne więcej korzyści od urządzanych w kraju międzynarodowych zawodów, w których szermierze polscy mogliby odpaść zaraz w pierwszych kolejkach turniejowych. Wyjazd do stolicy Węgier będzie miał i tę dobrą stronę, że pozwoli naszym szermierzom zaangażować trenera na podstawie osobistego przeświadczenia o jego walarach.

KRONIKA KRAJOWA

— Rolnictwo na ziemiach litewsko-białoruskich powoli się rozwija. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego co do zwiększenia powierzchni zasianych ozimami w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926, wydatniejszy wzrost zasiewów wykazują przedwzrostkiem województwa litewsko-białoruskie, jak: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i częściowo białostockie obok paru województw małopolskich oraz województwa lubelskiego.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wzrost zasiewów w Polsce. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimów zasianych jesienią 1927 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1089.9 tys. ha, żyto 5077.1

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Pierwszy dzień rozprawy.

Przed rozprawą.

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczął się w dniu wczorajszym, budząc ogromne zainteresowanie, proces pięćdziesięciu sześciu członków Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady. Kareta więzienna ochraniająca przez pieszych i konnych policjantów małe grupy przewoźników z więzienia na Łukiszczach oskarżonych do gmachu sądownego. Wnętrze gmachu obsadzone silnie przez policję. To też nikt prócz osób posiadających specjalne karty wejściowe nie mógł wstąpić na salę obrad, a nawet do kuliarów sądowych. Stopniowo napływają świadkowie, dla których przygotowano specjalną salę.

Otwarcie posiedzenia.

O godzinie 10.30 na salę wchodzi oddział policji i formuje szpaler dookoła ław przeznaczonych dla oskarżonych. Wprowadzają oskarżonych w kolejnym porządku, w jakim figurują na akcie oskarżenia. Upływa kilkanaście sekund, odzywa się dzwonek oraz okrzyk woźnego sądowego: „Sąd idzie, proszę wstać”. Wchodzi przewodniczący vice-prezes Sądu Okręgowego p. A. Owsianko za nim sędziowie pp. A. Jodewicz, A. Borejko i zapasowy Brzowski.

Zarząd prokuratorski reprezentowany jest przez podprokuratorów pp. Kałapskiego i Rauszego. Krzesła sekretarzy zajmują aplikanci Korkuć i Odyniec.

Obrona.

Przed podjęciem z obu stron stoły. Z prawej strony zasiadają obrońcy pp. Jan Babiański, Duracz i Ettinger (junior) z Warszawy oraz przedstawiciele miejscowej prasy pp. Abramowicz, prof. Petrusiewicz, Krzyżanowski, Sienkiewiczówna, Zakind, Matjass, Preiss, Romankiewicz, oraz aplikanci adwokacy pp. Worotyński, Marciniowski i Solc. Ponadto zapowiedziane jest przybycie z Warszawy mecenasów Smiarowski i Honigwilli.

Prasa.

Przy stołach prasowych prócz sprawozdawców miejscowych i stołecznych pism widać przedstawicieli Tass'a (oficjalnej agencji sowieckiej) p. Kowalskiego „Izwiestii” — p. E. Bratina i New-Yorkskiego „Forwerts” — p. M. Weinreicha stałego mieszkanka Wilna.

Częściowa tajność obrad.

Przewodniczący oznajmia, że komplet sędziowski zwiększony został o sędziego zapasowego, ponieważ sprawa ciągnąć się będzie kilka tygodni, a przez ten czas może zajść wypadek zachorowania sędziego.

Ponadto p. przewodniczący oświadczył, że sprawa rozpoznawana będzie przy drzwiach otwartych i jedynie w wyjątkowych wypadkach poruszania spraw, dotyczących tajemnic państwowych, publiczność znajdującą się na sali zostanie na pewien czas usunięta. Nadmienić tu należy, że o gólem wydano zaledwie pięćdziesiąt przepustek — dla prasy, rodzin oskarżonych oraz przedstawicieli władz.

Sprawdzanie generalistów oskarżonych.

Następuje sprawdzanie generalistów oskarżonych. Wyjaśnia się przy tym sposób noszenia, że wszyscy prawie są wyznania prawosławnego, narodowości białoruskiej. Kilku zaledwie jest katolików i 1 maometanin. Siedzą i zeznają w porządku następującym: b. poseł Bronisław Taraszkiewicz z Wilna, b. pos. Szymon Rak-Michajłowicz z Wilna, b. poseł Paweł Wołoszyn z Warszawy, b. pos. Piotr Miotła ze wsi Kuchince, gm. miłkaszewski, pow. dziśnieński, b. poseł Radosław Ostrowski z Wilna, Maksim Burszewicz z Wilna, Fabjan Okitczyc z Wilna, Józef Sznarkiewicz z Wilna — wszyscy ci oskarżeni o przestępstwa z art. 102, cz. II, § 1 i 110 K. K.

Antoni Łuckiewicz z Wilna, Aleksander Kowcz z Wilna, Władysław Nowakowski z Wilna, Aleksander Miśkiewicz z Miru pow. stołpeckiego, Jan Kuźmierz z Górnej Rudy gm. horodekański, pow. nowogródzki, Kludja Hocko z Rutkiewicz, gm. korelickiej, pow. nowogródzkiego, Mikołaj Jakimowicz z Grodna, Wincenty Szuszkiewicz z Grodna, Józef Balicki z Grodna, Włodzimierz Poddubicki z Grodna, Paweł Dragun ze Staroszczyzny, gm. Kamionka, pow. grodzieński, Michał Kołpak i Jan Kot, obaj ze wsi Czachce, gm. linowskiej, pow. prużańskiego, Józef Potapczuk z Oranicy, gm. linowskiej, pow. prużańskiego, Włodzimierz Gmyr z Soczy, gm. soleckiego, pow. prużańskiego, Bazyli Szkodziec z Łazarynowicz, gm. Łysków, pow. wołkowyskiego, Stefan Szczygliński z Bojarszczyzny, gm. Izabelin, pow. wołkowyskiego, Włodzimierz Charkiewicz z Michnowki gm. tarnopolskiej, pow. wołkowyskiego, Stefan Jankowski z Terechowicz, gm. Łysków, pow. wołków., Aleksander Potocki z Hornostajewicz, gm. porozowskiej, pow. wołkowyskiego, Jan Giedła z Wierchlesia, gm. szudziałowskiej, pow. sokólskiego, Aleksander Zdaniuk z Ostrowia, gm. dąbrowskiej, pow. sokólskiego, Paweł Białomyży z Ostrowki, gm. dąbrowskiej, pow. sokólskiego, Marcin Kozicz ze Strelczyk, gm. nowodworskiej, pow. sokólskiego, Szymon Sawanec z Kościelnia, gm. czerniejskiej, pow. słonimskiego, Paweł Jakubczyk i Sar-

gusz Sawanec, obaj z Kozłowszczyzny, pow. słonimskiego, Michał Jefimowicz i Ignacy Szacko, obaj z Jeziornicy, gm. czerniejskiej, pow. słonimskiego, Aleksander Marczyk z Talkowszczyzny, gm. derewieńskiego, pow. słonimskiego, Antoni Sokołowski z Głębokiego, pow. dziśnieńskiego, Michał Nikoforowski z Prozorok, pow. dziśnieńskiego, Konstanty Łabuńko z Przedolów, gm. pliskiej, pow. dziśnieński, Stefan Stokic z Głębokiego, pow. dziśnieńskiego, Konstanty Szokito z Mołotan, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieński, Michał Szewiel z Wiedler, gm. dokszyckiej, p. dziśnieńskiego, Teodor Woronowicz i Jan Woronowicz, obaj z Targun, gm. dokszyckiej, p. dziśn., Anatol Danilowicz vel Kolago, również z Targun, Aleksander Antonowicz ze wsi Wasiluki, gm. krzywickiej, pow. wilejskiego, Wincenty Salyga z Feliksowa, gm. Lebioda, pow. lidzkiego, Wincenty Krupica i Ignacy Marmysz, obaj ze wsi Wole, gm. orlekańskiej, pow. lidzkiego; — wszyscy ci od Kowsza do Marmysza oskarżeni z art. 102 cz. II K. K.

Stefan Kulina-Kulinowski z Syczewic, gm. radoszkowskiej, pow. mołodeczański. Kulinski osk. z art. 102 cz. II K. K. i 111 ust. I K. K.

Stefan Kozaczonok z Sienki, gm. tumilowickiej, pow. dziśnieńskiego, Michał Kowalewicz z Tumilowicz, pow. dziśn., Nikanor Kowalewicz i Marek Kornilowicz z Dzedzino, gm. tumilowickiej, pow. dziśnieński. Ci ostatni, t.j. Kozaczonok, Kowalewicz, Kowalewicz i Kornilowicz oskarżeni z art. 102 cz. II i 49, 51, 499, cz. I ust. IV K. K. i 51, 455 ust. 12 K. K. i z art. 207, 208 i 523 U. P. K.

Podczas sprawdzania generalistów wyjaśnia się, że gros oskarżonych stanowią drobni rolnicy, a zaledwie kilku posiada wyższe lub średnie wykształcenie. Wszyscy mówią po białorusku. Nawet Polak i maometanin odpowiadają sądowi po białorusku. Procedura ta trwa b. długo.

Po zakończeniu sprawdzania generalistów przewodniczący zapytuje strony czy nie mają nic przeciw zaprzysiężeniu świadków przed odczytaniem aktu oskarżenia. Sprawdzenie generalistów świadków i zaprzysiężenie, wobec ich ogólnej ilości, dochodzącej do 660, musi zająć dużo czasu, to też dokonanie tego po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego dziewięćdziesiąt stron druku zmusiłoby świadków do zbyt dużej straty czasu. Strony nie zgłaszają sprzeciwu.

Sąd sprawdza obecność świadków, przyczem okazuje się, że siedemdziesięciu nie stawili się wcale. Na wniosek prokuratora przewodniczący ogłasza przerwę, podczas której pp. prokuratorzy zajęli się posegregowaniem świadków i opracowaniem odpowiedniego wniosku, który zgłaszają po przerwie.

Wniosek o odroczenie rozprawy.

Zabierają głos obrońcy. Pierwszy mówi prof. Petrusiewicz. Oświadcza on, że złożył do Sądu podanie o zawezwanie całego szeregu świadków, mających ustalić alibi jego mocodawców, lecz Sąd prośbę to odrzucił.

Obecnie prof. Petrusiewicz prosi o cofnięcie decyzji i zawezwanie wskazanych świadków. Następni obrońcy pp. Abramowicz, Babiański, Krzyżanowski, Duracz i Ettinger proszą o to samo. Wywija się dyskusja, w wyniku której prof. Petrusiewicz prosi o odroczenie sprawy o ile prośbę o reasumpcję decyzji swojej Sąd uchyli.

Po przerwie obładowej przewodniczący ogłasza decyzję Sądu w sprawie niestawienia świadków oraz oświadcza, że decyzja w sprawie reasumpcji decyzji co do sprowadzenia świadków ogłoszona zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń. Jednocześnie Sąd prosi pp. obrońców, aby złożyli na piśmie umotywowane prośby. Sprawę — Sąd postanawia rozpoznać.

Zaprzysiężenie świadków.

Następuje zaprzysiężenie świadków partiami po 50 osób. Przysięgę przyjmują kolejno duchowni katolicki i prawosławny. Izraelici przysięgają, powtarzając za p. przewodniczącym rolę przysięgi. Bezwyjątkowo składają przyrzeczenie mówienia prawd. Po zaprzysiężeniu każdemu ze świadków oznaczony zostaje dzień, w którym musi stawić się do Sądu.

Pierwsi świadkowie zeznawać będą w dniu 13 marca r. b.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Złoty medal ku czci prof. Balzera.

Ze wszystkich stron Polski napływają liczne zgłoszenia z prenumeratą medalu. Wobec tego Komitet Obywatelski przedłużył okres prenumeraty po cenach dotychczasowych — (medal srebrny 40 zł., medal brązowy 10 zł.) — do dnia 15-go marca 1928 r. Włącznie, Upraszsa się składać prenumeratę, jak dotychczas, czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto „Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 59, 914”.

Ze szczególnym zadowoleniem podnosi Komitet niezwykle udział w tej akcji Uniwersytetu Poznańskiego, który zamówił dotychczas dla członków swoich 6 medali srebrnych i 61 brązowych. Uniwersytet Poznański jest najpiękniejszym wzorem, jak cenić i cześć należy wielkie zasługi naukowe i obywatelskie dożyłemu Jubilatowi.

Endecy i socjaliści grożą terorem.

Biuro B. B. W. z Rr. na okręg wilejski otrzymało konkretne dane o zamiarach terroryzowania wybitniejszych działaczy listy Nr. 1 i 2. Podajemy wiadomości o tak czynnych metodach walki pod sąd opinii. Widać z tego, iż zarówno Komitet Wyborczy Związku katolicko-narodowego, jak i Socjalistyczny Komitet Robotniczy straciły wiarę w powodzenie głoszonych przez siebie hasel, skoro uciekają się do tak cynicznych metod walki ze swymi przeciwnikami politycznymi.

Obydwe wyżej wspomniane listy uprawiają na gruncie wilejskim w niemiłosiernym tempie terror moralny. Pełnoszący w tysiącach egzemplarzy rozpowszechniają zaopatrzoną portretem Marszałka Piłsudskiego broszurę napisaną przez niego w roku 1903 w Lwowskim mieszczańskim pod tyt. „Promień”. W której Twórca Polski Niepodległej omawiał pobudki, jakie skłoniły Go do organizowania oporu czynnego przeciwko zaborcom.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Brygada lotna Wileńskiej Izby Skarbowej w dniu onegdajszym wykryła we wsi Falaniszki gminy przesańskiej tajną gorzelnię, w której od dłuższego już czasu uprawiano procedurę wyrobienia wódek. Właścicielem gorzelni okazał się niejaki Kajetan Mieczkowski. Przeprowadzona u

P. P. S. chce wzmocnić mniej uświadomionym masom, jakoby Marszałek Piłsudski jest z nimi.

Endecy znów rozpowszechniają w tysiącach egzemplarzy głównie wśród włościan przybywających na rynki wilejskie list pasterski biskupów oraz redagowane przez p. Kownackiego pismo „Głos Wileński” z pomocą której głoszą obłudnie o jednym i wyjątkiem tolerowaniu przez kościół katolicki listy Nr. 24.

Starym wypróbowanym zwyczajem endecy w dalszym ciągu uważają za uprzywilejowany teren dla swej agitacji kościoły katolickie.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, iż dzieje się to za wiedzą księży, nie mniej jednak konstatajemy fakt, iż w dniu 22 lutego r. b. w kościele Serca Jezusowego kilka kobiet kupczyło prasę endecką, oraz rozdawało wiernym całe pliki agitacyjnej bibuły listy Nr. 24, skierowanej wyłącznie przeciwko liście Nr. 1.

nego rewizja ujawniła większą ilość wódki 50% o-ej i szereg preparatów potrzebnych do wyrobienia wódek, które jako materiały obciążające zostały skonfiskowane. Mieczkowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— Zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego. Onegdaj z inicjatywy Związku Strzeleckiego odbyło się w Nowogrodzie pod przewodnictwem wojewody p. Beczkowicza, zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego.

Zebranie zajął p. wojewoda Beczkowicz, który w krótkim przemówieniu — podniósł ten żywiołowy odruch społeczeństwa, zmierzający do wyrażenia hołdu Temu, około którego osoby skupiają się coraz bardziej wszystkie czynniki złączone wspólną ideą służenia państwu polskiemu. Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej, w której zabierali głos p. wice-wojewoda Godlewski, ks. dziekan Bukraba, pan starościna Hryniewska, starosta Hryniewski, p. Salmonowicz i p. Paczesny.

W dyskusji został ustalony program uroczystości, który będzie obejmował w głównych zarysach:

w przeddzień imienia wieczorem capstrzy i iluminacja miasta; w dzień imienia Marszałka t. j. 19 marca, rano uroczyste nabożeństwo, oraz defilada oddziałów Związku Strzeleckiego i przysposobienia wojskowego przed p. wojewodą, w południe tegoż dnia uroczysta akademja i przedstawienie amatorskie, wieczorem zaś raut w salach „Ogniska”.

Szczegółowe opracowanie programu powierzono Komitetowi wykonawczemu w skład którego weszli wybrani przez akcję: jako przewodniczącą: wice-wojewoda p. Godlewski, zastępcą przewodniczącego: sędzia p. Parfjanowicz, sekretarz: insp. straży poż. p. Jaroszewski, zast. sek. p. Paczesny; skarbnik burmistrz p. Czeczowicz, zast. skarbnika zast. burm. p. Sáfarewicz, oraz pan starościna Hryniewska, zast. starosty p. Salmonowicz; dyr. gimn. państw. p. Byliczyński, dyr. gimn. białoruskiego p. Skrebiec; insp. szkolny p. Stjansy i radny p. Salomon. Ponadto zostali kooptowani do komitetu wykonawczego pp. por. Jelinek, kom. okr. Muzyczka, p. Zdzarski i p. Paczesny.

Tegoroczny obchód imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego winien stać się żywiołową manifestacją uczuć społeczeństwa dla Tego, którego imię stało się synonimem wielkości i potęgi państwa.

— Zjazd Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej wojew. nowogródzkiego. Celem omówienia najaktualniejszych i najbardziej żywotnych spraw związanych z pracą instruktorów gosp. wiejsk. i pracy społecznej na terenie województwa nowogródzkiego. Związek Instruktorów — oddział woj. nowogródzkiego organizuje zjazd w dniu 18-go marca r. b., na który zaprasza wszystkich instruktorów, inspektorów, agronomów, kierowników ferm wzorowych i oświatowych, kierowników i nauczycieli szkół rolniczych, instruktorów oświaty pozaszkolnej pracujących w T-wach Rolniczych, Związków Kółek Rolniczych, Związków Młodzieży Wiejskiej i Sejmików Powiatowych, oraz osoby interesujące się pracą społeczno-oświatową wśród rolnictwa.

Zjazd odbędzie się w Baranowiczach o g. 10-iej, biuro zjazdu mieści się w lokalu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Baranowiczach i czynne będzie w 17 i 18 marca r. b.

Informacje ogólne o zjeździe udzieli Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej Oddział w Nowogrodzie ul. Korelicka Nr. 14 telefon Nr. 64.

Program zjazdu podany będzie w najbliższej przyszłości.

KRONIKA BRASŁAWSKA

— Posiedzenie Sejmiku Brasławskiego. W dniu 21 lutego 1928 r. o godzinie 11-iej odbyło się posiedzenie Sejmiku Brasławskiego.

Na porządku dziennym cały szereg spraw. Między innymi sprawa budowy kolei Druja—Waropajewo, sprawa uchwalenia budżetu Sejmiku na 1928/29 rok, sprawa upoważnienia Wydziału Powiatowego do zaciągania pożyczek i t. d.

Przewodniczący p. starosta brasławski Januszkiewicz Zdzisław w obszernym swym przemówieniu naszkicował program prac na rok bieżący. Między innymi stwierdził, że obecnie stał się bardzo dostępny kredyt. Bardzo szeroko i rzeczowo została ujęta sprawa inwestycji w powiecie, z czego dowiedzieliśmy się, że m-k-o Widze, które jest odcięte od kolei, zostanie połączony z szosą z Dukaszami i prace roz-

poczną się w tym roku, na co sfery rządowe dają 175 tysięcy zł. tytułem zapomogi bezprowtnej. Poruszoną również została sprawa budowy szpitala, z której wynika, że budynek, gdzie obecnie mieści się starostwo (jest to przedwojenny budynek szpitala) zostanie wzięty na ten cel, natomiast rozpoczęcie się budowa rządowego budynku pod urząd starostwa kosztować przeszło 600-ciuś tys. zł.

Następnie zostanie zrealizowany projekt budowy mostu w Druji kosztem przeszło 100 tys. zł. Z treści tego przemówienia dowiedzieliśmy się, że melioracja rolno-za zostanie posunięta daleko naprzód, w tym celu w roku bieżącym zostanie od rządu wypożyczona pogłębiarka do regulacji rzeki Drujki, na co rząd daje 50 proc. zapomogi i zostanie odwodnionych 8 tysięcy dziesięcin.

Najciekawszym momentem była sprawa budowy kolei Waropajewo—Druja, która została zdecydowana przez czynniki rządowe. I tu p. starosta apelował do sejmiku, aby ten uchwalił znikomą część in natura bo 600—700 tys. zł. Urząd zaś daje przeszło 4 i pół miliona zł.

Przemówienie p. starosty przyjęło бурлиwymi oklaskami i przystąpiono do obrad nad uchwaleniem budżetu. Tu, w tej tak ważnej chwili członkowie Sejmiku, co z zadowoleniem należy podkreślić, rzeczywiście stanęli na wysokości swego zadania (za wyjątkiem lekkiej i nie rażącej opozycji) i dali dowód zrozumienia obywatelskiego, że budżet ten jest konieczny dla ogólnej naprawy spraw powiatu, to też budżet uchwalono bez żadnych zastrzeżeń.

Między innymi Sejmik Brasławski pierwszy raz uchwalił 2 tysiące zł. na P. W. i W. F. co należy przyjąć z wielkim zadowoleniem. Ze sprawozdania radnego p. Jozalissa dowiedzieliśmy się, że dzięki bardzo daleko idącemu poparciu rządu Marszałka Piłsudskiego powiat pod tym względem rozwija się i są bardzo realne nadzieje na niedaleką przyszłość. Również nieustrudzony w swej pracy zawodowej dr. A. Alszajn rzeczowo ujął sprawy leśnictwa.

Schab.

Listy do Redakcji.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Niech mi wolno będzie na łamach poczytnego Pisma W. Pana Redaktora wyrazić gorące podziękowanie wszystkim tym Instytucjom i Osobom, które w dniu mego jubileuszu, bądź obecnnością swoją, bądź słowem, depeszą, lub listem z najbardziej oddalonych kresów Rzeczypospolitej, zado-kumentowały swoją dla mnie życzliwość, a więc przedewszystkiem Władzom Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Excelencji Arcybiskupowi Wileńskiemu, Excelencji Biskupowi Bandurskiemu, ks. kanonikowi Kretowiczowi, Zarządowi T-wa Popierania Pracy Społecznej, w osobie p. L. Ostrejki na czele, za wydany „Wieniec jubileuszowy”, Szanownym Redakcjom Pism, Sz. Komitetowi Obchodu Jubileuszowego, prezesowi Zarządu Z. A. S. P. Józefowi Sliwickiemu za łaskawą obecność i piękne przemówienie, w którym podkreślił łączność kierownictwa z zespołem artystów, Nestorowi Szkolnictwa Średniego Wojciechowi Górskiemu, Dyrekcji i artystom Teatrów Żydowskich za piękne przemówienie oraz dar, Zespołowi „Reduta” dyr. Osterwie, oraz moim Kochanym Kolegom za wieniec srebrny i uznanie, a także zespołowi technicznemu Teatru Polskiego.

Niezapomniany dzień ten będzie zarazem najbardziej rodnym w moim życiu.

Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością
F. Rychłowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek wzmianki umieszczonej w Nr. 39 gazety „Kurier Wileński” z dn. 18.11 zaznaczam, iż do żadnego komitetu wyborczego p. Matwiejewa nie należy, żadnych pertraktacji w sprawach wyborczych z członkami tego komitetu nie prowadziłam, i nawet nie wiem o kogo właściwie składa się ten komitet.

Z poważaniem.

Prezes Wil. Towarzystwa Rosyjskiego
O. Fiedosjewa.

Wilno, dn. 22.11.1928 r.

Z Rady Miejskiej.

Rozpoczęte z blisko godzinnym opóźnieniem wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zajął prezydent miasta mec. Folejewski przy wyjątkowo licznych udziałach pp. radnych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszone zostały 3 wnioski nagłe, pierwszy z nich domagał się reasumpcji uchwały Magistratu w sprawie wydzierżawienia na dzień 26 b. m. lokalu Sali Miejskiej Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem na urządzenie wiecu przedwyborczego. Ponieważ Magistrat na prośbę Biura Komitetu B. B. W. z Rr. zgodził się Salę Miejską na cel wzmiarkowany wydzierżawić, później jednak ze względu na pętrzące się trudności uchwałę poprzednią anulował—wnioskodawcy domagali się utrzymania w mocy pierwotnego przyrzeczenia Magistratu.

Drugi z wniosków nagłych zgłoszony przez radnych z ugrupowania endecko-chadeckiego zmierzał do umorzenia zaległej należności tytułem czynszu za zajmowany przez Związek Służby Domowej im. św. Zyty lokal w murach po-Franciszkańskich. Wreszcie trzeci z wniosków nagłych traktował również o sprawie umorzenia Towarzystwu Krajoznawczemu zaległego czynszu za zajmowany w swoim czasie lokal miejski przy ul. św. Anny.

Nagłość powyższych wniosków zwiększającą głosów została obalona, wobec czego zostały one skierowane do odpowiednich komisji miejskich, poczem ponownie wpłyną na plenum posiedzenia Rady Miejskiej.

Po uborykaniu się z wnioskami nagłymi—radny Rafes (Bund) wystąpił z interwencją w sprawie przewlekającego się wyboru nowego ławnika na miejsce dotychczasowego szefa Sekcji Ziemi Miejskiej i Nieruchomości p. Grzegorza Abramowicza. R. Rafes zgłaszając powyższą interwencję zaznaczył, iż interesy miasta wymagają jaknajprędzej rozwiązania tej palącej sprawy. Wyjaśnił w tej mierze udział prezydent miasta mec. Folejewskiego.

Porządek dzienny posiedzenia otwarto sprawą zaciągniętą w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki obligacyjnej na wodociągowe i kanalizacyjne inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych i wyjednania z funduszy państwowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencji względnie pożyczki, na pokrycie części kosztów robocizny przy tychże inwestycjach.

Konieczność dalszego prowadzenia robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, uzasadnione merytorycznie trwającym bezrobociem, a formalnie — wymaganiami Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, z drugiej zaś strony celowość i potrzebę dalszej rozbudowy wodociągów i kanalizacji według opracowanych i zatwierdzonych już dawniej planów, zniewoliły Magistrat do zaprojektowania na najbliższy okres 1928—29 r. szeregu nowych inwestycji wodociagowych i kanalizacyjnych.

Sprawa była przedmiotem obrad Komisji Technicznej i Komisji Finansowej i została dokładnie i szczegółowo zbadana.

Wobec powyższego Magistrat zgłosił na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej wnioski następujące:

1) upoważnić Magistrat do dalszej rozbudowy wodociągów i kanalizacji m. Wilna, zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w proc. obligacjach komunalnych tegoż Banku w wysokości około 1 i pół miliona zł. w imiennej wartości tych obligacji,

2) polecić Magistratowi wszcząć starania o wyjednanie z funduszy państwowych M-wa Pracy i Opieki Społecznej subwencji, względnie pożyczki na pokrycie części kosztów robocizny projektowanych inwestycji wodociagowo-kanalizacyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych.

Po dłuższej dyskusji Rada Miejska jednomyślnie przyjęła wniosek Magistratu z tem jednakże zastrzeżeniem, iż po otrzymaniu promesy sprawa ta wpłynie ponownie pod obrady Komisji Finansowej, poczem przedłożona zostanie celem ostatecznego zatwierdzenia na posiedzenie Rady Miejskiej.

Z kolei na wniosek Komisji Finansowej postanowiono poza małymi zmianami utrzymać w mocy na rok budżetowy 1928/29 statuty od podatków widowiskowego, drogowego, podatku od psów i od przedmiotów zbytku.

Sprawę przedłożenia godzin handlu w zakładach gospodnio-szynkarskich na wniosek r. Kurana zdecydowano przestać ponownie do Komisji Gospodarczej.

Wreszcie na skutek pisma Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej — Rada Miejska wybrała na swoich przedstawicieli do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej prezydenta miasta mec. Folejewskiego i wice-prezydenta Czyżę.

Z muzyki.

Koncert pianisty Claudio Arrau.

W ubiegły wtorek wystąpił po raz pierwszy w Wilnie pianista C. Arrau. Jest to niepospolita indywidualność artystyczna. Bliższą ocenę gry tego świetnego artysty pozostawiamy do niedzielnego numeru. Arrau wystąpił bowiem jeszcze na dzisiejszym wieczorowym koncercie wykonując przeważnie utwory Chopina, co pozwoli na bliższe wnikięcie w jego ogromny talent odtwórczy i nakreślenie sylwetki.

Dr. Sz.

KRONIKA.

Piątek
24
lutego.

Dziś: Macieja Ap.
Jutro: Cezara W.
Wschód słońca — 6 m. 33
Zachód — 6 m. 16 m. 33

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 23. II. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 776. Temperatura średnia — 9° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający północny. Pochmurno, śnieg. Minimum na dobę — 11° C.
Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 23 b. m. pan wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Towarzystwa Rolniczego z p. Gieczyńskim na czele. Konsula lotewskiego p. Donasa i p. generała Popowicza.

MIEJSKA.

— Wyjazd vice-prezydenta m. p. Czyży do Warszawy i Łodzi. Vice-prezydent miasta p. inż. W. Czyży w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy i Łodzi, gdzie ma omówić sprawy następujące:

a) sprawę zwrotu miastu należności ze strony władz wojewódzkich,
b) sprawę otrzymania pieniędzy na budowę szkół, przyczem zbada na miejscu warunki proponowanych miastu pożyczek.

Następnie vice-prezydent Czyży zajmie się zbadaniem projektu wzmocnienia mostu Zielonego wysuniętego przez firmę Rudzki, jak również rozpocznie starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o wydanie należności tytułem zatrudnienia bezrobotnych na terenie m. Wilna.

Dalej vice-prezydent Czyży poruszy sprawę udzielania pożyczek na rozbudowę m. Wilna oraz sprawy związane z budową w Wilnie domów robotniczych piekarni i rzemiołniczych, wreszcie sprawę zorganizowania w Wilnie Miejskiego Banku Komunalnego. (S.)

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata. W dniu wczorajszym Komisariat Rządu na m. Wilno nałożył konfiskatę na numer czasopisma litewskiego p. t. „Kielias” z datą 23. II. r. b. za artykuł wstępny zawierający echa przestępstwa przewidziane przez art. 129 K. K.

WOJSKOWA

— Dodatkowa komisja poborowa. W nadchodzący poniedziałek 27 b. m. w gmachu przy ul. Bazylijskiej 2 odbędzie się dodatkowa komisja przeglądowa dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy we właściwym czasie nie zadośćuczynili obowiązkom stawienia się na lekarską komisję poborową.

We wtorek 28 b. m. identyczna komisja poborowa urzędować będzie dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńskiego. (S.)

Z POCZTY.

— Zmiana na stanowisku naczelnika wydawnictwa pocztowego Wil. Dyrekcji P. i T. Jak się dowiadujemy, na mocy decyzji prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Ziółtowskiego dotychczasowy naczelnik wydawnictwa pocztowego p. Babicki został na czas nieokreślony przymusowo urlopowany (S.)

— Działalność Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej. Podług ostatnio sporządzonych danych statystycznych ogólny przybliżony ruch pocztowy na terenie m. Wilna w przeciągu ubiegłego miesiąca stycznia przedstawiał się w liczbach następujących:

Nadano z Wilna: przesyłek listowych — 2,691,402; listów poleconych — 60,020; listów wartościowych — 2593; paczek bez podanej wartości — 8029; paczek z podaną wartością — 1264; przesyłek za pobraniem — 3223; zleceń pocztowych — 2540; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 10880; na ogólną kwotę — 1,742,702; wpłat P. K. O. dokonano 7106 na ogólną kwotę 4,793,445 zł; czasopiśm w tym czasie wysłano 774,789; depesz nadano 11080; rozmów telefonicznych międzydomowych i międzynarodowych przeprowadzono 11080.

Do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 2,052,178; przesyłek poleconych — 49,426; listów wartościowych — 4928; paczek bez podanej wartości — 7327; paczek z podaną wartością — 1957; przesyłek za pobraniem — 1996; zleceń pocztowych — 2273; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 31191; na ogólną kwotę 3,176,658; wpłat P. K. O. dokonano 2426 na ogólną kwotę 378,010; czasopiśm nadeszło — 211,845; depesz nadeszło — 11351; rozmów telefonicznych międzydomowych i międzynarodowych — 22610; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono — 4,105,548.

W zestawieniu ostatecznym obrót Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej przyniósł 274676 zł. czystego dochodu. (S.)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 24 lutego (piątek) o godz. 8 (6-mej) wieczorem odbędzie się w Uniw. B. — ce Publ. 46 zebranie ogólne, na którym dyrektor Maciejewski p. Stanisław Ciocha wygłosi odczyt „O bibliotekach popularnych”. Wprowadzeni goście mile widziani.

SPRAWY HANDLOWE

— Polsko-litewski handel graniczny. W przeciągu ubiegłego tygodnia b. znacznie wzrosło się handel graniczny na pograniczu polsko-litewskim. W wymienionym terminie granicę polsko-litewską przekroczyło 420 osób. Artykułami handlu są w pierwszym rzędzie nierogacizna i artykuły mleczne (S.)

ZEBRANIA I ODCZYT.

— „Program gospodarczy Polski”. Dziś dnia 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Związku Polaków Zakordonowych (Zawalna 1) prof. dr. Leon Biegeleisen wygłosi odczyt p. t. „Program gospodarczy Polski”. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— O obsadę stanowiska chirurga w szpitalu św. Jakóba. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, iż na wakującą posadę chirurga w szpitalu miejskim św. Jakóba, oprócz dotychczasowego zgonu s. p. dr. J. Michniewicza obecny Magistrat m. Wilna zrywając z dawnym systemem protekcjonizmu ma zamiar ogłosić konkurs.

Wśród kandydatów, którzy mają się odezwać na konkurs jakoby są bardzo poważne siły chirurgiczne pozmiejscowe.

W każdym razie w wyniku konkursu szpital św. Jakóba otrzyma nową powagę lekarską w dziedzinie chirurgii.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Zaczarowane koło”. Najbliższą nowością w Reducie będzie baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”, którego publiczną próbę generalną odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 20-ej na rzecz Harcerskich Obozów Letnich.

Bilietu nabywać można na generalną próbę u Pań Komitetu Org. Harcerskich Obozów Letnich na pierwsze przedstawienie na dz. 25 b. m. w biurze „Orbis” Mickiewicza 11.

— Niebywała sensacja dla miłośników muzyki. Dziś w piątek o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Reduta urządzony staraniem Wileńskiego T-wa Filharmonicznego niezwykły koncert wszechświatowej sławy mistrzów gry fortepianowej i skrzypcowej Claude’a Arnauda i Jarosława Kocjana, którzy wystąpią na jednym koncercie z zupełnie odrębnymi programami, a mianowicie: Cl. Arnaud wykona: Chopin: Polonez, Fantasia, Tarantella, Nocturne, H. Dur, Allegro de concert, Skarlatini 4 sonaty, Strawiński: Tróje mowements de Petruszka, zaś Jarosław Kocjan odegra: Lalo: Symfonia Hiszpańska, Bach: Andante, Preludium, Chopin: Nocturne, Paganini: Rondo, Bizet: Salsate, Fantazja, „Carmen”.

Rzadko spotykane w powieści naszym życiu prawdziwe do święto muzyczne, jak przez wzgląd na osoby wykonawców, tak i ściśle klasyczny program, na wykonanie którego pozwolił sobie mogą jedynie absolutni wirtuozi tej miary, co Cl. Arnaud i Jar. Kocjan, wzbudzi ogromne zainteresowanie w naszym mieście, dowodem czego jest obiegana w ciągu całego dnia wczorajszego kasa „Orbis” przez żądnych nabycia pozostałej w niewielkiej ilości biletów.

Wobec nader obfitego programu, koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8.30.

Bilety do godz. 4 popoł. sprzedaje kasa „Orbis”, od 5 popoł. kasa Teatru Reduta na Pohulance.

Koncert powyższy przez radio transmitowany nie będzie.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. „Miłość pani Dulskiej”. Niesmiertelne dzieło G. Zapolskiej grane obecnie niemal na wszystkich scenach polskich, dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego. Rola tytułową odgrywa Irena Jasińska-Detkowska, rolę Zbyszka — Wacław Malinowski, który zarazem reżyseruje sztukę.

— Popołudniowa niedziela. W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie po cenach od 20 gr. „Konstytucja” B. Górczyńskiego.

— Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych. Dowództwo Garnizonu zainicjowało wspólnie z kierownictwem Teatru Polskiego cykl poranków w wykonaniu zjednoczonych orkiestr wojskowych. Pierwszy taki poranek o programie nadzwyczajnym i wartościowym odbędzie się pod batutą p. Bogumiła Reszke, w niedzielę 26-go b. m. o godz. 12 m. 30 popoł.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK 24 lutego.

16.40. Chwilka litewska.

16.55. „Na szczytach sztuki polskiej”.

17.20. Skrzynka pocztowa wyg. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

17.45. Koncert popoł. w wykonaniu orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.

19.00. Gazetka radiowa.

19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35. „Kąpiel dla pań” wyg. El. Bunelowerowa.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

SOBOTA 25 lutego.

16.40. Chwilka białoruska.

16.55. „Wady organizacyjne naszego ogrodnictwa” odczyt z działu „Ogrodnictwo” wygłosi Jan Krewko.

17.20. Transmisja z Warszawy. Radiokronika wyg. dr. Marjan Stepowski.

17.50. Audycja literacka poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera w wykonaniu artystów Reduty.

18.55. Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.20. „Pielka wśród państw europejskich” odczyt z działu „Nauka o Polsce” wyg. asystent U. S. B. magister Marjan Iwanowski.

20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

20.30. Transmisja z Warszawy. „Czar walca” operetka O. Straussa.

22.00. P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki restauracyjnej z Warszawy.

Zagranica o stacji katowickiej.

Uruchomiona zaledwie przed dwoma miesiącami stacja katowicka ma za sobą już całkiem sukcesów na terenie krajowym, a przede wszystkim na terenie międzynarodowym.

Liczne listy nadeszły z różnych stron świata, świadczą o doskonałości technicznej stacji i o ogromnym promieniu jej działania.

Listy te nadeszły ze wszystkich krajów europejskich, a nawet z Afryki i Azji, których autorzy stwierdzają doskonały odbiór, oraz wysoki poziom programów polskich, dowodząc, że radiostacja katowicka jest pierwszorzędnym środkiem propagandy polskości na terenie międzynarodowym.

Na wileńskim bruku.

— Usiłowanie samobójstwa. N. T. zam. przy ul. Ponarskiej 18, usiłował utopić się esencją octową. Desperata przewieziono do szpitala żydowskiego, w stanie nie budzącym obaw o życie. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— Z podwórza też kradną. Petronela Piko zam. we wsi Chazbieje gm. Landwarów, zameldowała, że w dniu 22 b. m., skradziono jej z podwórza domu nr. 13, przy ul. Portowej, konia i sanie wart. 500 zł.

— Kradzież bielizny. Marja Jałowicka zam. przy ul. Antokolskiej 24-a, zameldowała, że w dn. 22 b. m. skradziono jej garderobę i bieliznę wart. 800 zł.

Na prowincji.

— Spłonęło całe zboże. We wsi Kaziukiwice gm. Konawa, spaliła się stodoła ze zbożem wladyslaw Nieswieckiego. Straty 4000 zł.

— Włamanie. We wsi Lipki gm. rudomińskiej, skradziono za pomocą włamania krowę, Janina Steckiego. Wartość krowy 450 zł.

Nowości wydawnicze.

„Czartak”. „Czartak” 1928 roku już wyszedł. Jest to wspaniały tom in octavo, niejako almanach literacko-artystyczny tej bodaj czy nie najważniejszej dziś grupy literackiej w Polsce. Zawiera 216 stron poezji, nowel, dzieł literacko-krytycznych oraz piękną tekę wartościowych autografów. W dziale literackim wystąpił z nowymi utworami wszyscy Czartakowcy, starzy i nowi, a więc Józef Birkenmajer, Janina Brzostowska, Wiktor Hanyś, Zofia Kossak-Szczucka, Edward Kozłowski, Tadeusz Czartoch, Jan Wiktor i Emil Zagadłowicz. Ilustrują tom drzeworyty Zdzisława Gedliczki, Ludwika Miskiego, Edwarda Porządkowskiego oraz karykatury Czartakowców, Zbigniewa Pronaszko. Tekę autografów zawiera piękne rysunki barwne, oparte

Artysta-fotograf

Antoni Skurjał

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-6

na motywach beskidzkich takich malarzy, jak Julian Pałat, Jan Hrynkowski, F. Kowarski, L. Misky, J. Mroziński, Zbigniew Pronaszko i Wojciech Weiss. Dział krytyczno-literacki wypełnia artykuł orientacyjny „Z lotu ptaka” J. Birkenmajera oraz obfity przegląd literacko-krytyczny najwybitniejszych księzek z lat 1925—28. Dział główny w Domu Książki Polskiej w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, jakie znajdują się w handlu księgarskim, można kierować wcześniej zamówienia wraz z należitością pod adresem — Tadeusz Szantoch, Wadowice ul. Słowackiego 22.

Rozmaitości.

15 milionów gwiazd otacza kulę ziemską.

Liczenie gwiazd na firmamencie wcale nie jest rzeczą łatwą.

Przed czterdziestu laty kierownicy dziesiętnastu różnych obserwatoriów astronomicznych postanowili zrobić zdjęcia, jeśli już nie całego firmamentu, to przynajmniej większej jego części; a zaczęła wtedy robotę dziś dopiero uważać można za będącą na ukończeniu.

Zdjęcia gwiazd — (bez zdjęć o polczeniu mowy nawet być nie może) dokonywane b. t. w sposób jedynie możliwy przy pomocy aparatów fotograficznych, przy zastosowaniu teleskopu. Teleskopowa ciemnia, urządzona była w ten sposób, że obracała na tym samym miejscu z szybkością obrotu ziemi dookoła słońca, dzięki czemu skierowana była stale na tę samą część nieba.

Praktyka wykazała, iż żadnej gwiazdy nie można zdjąć na migawkę. Czas naświetlania ich wahał się między minutą a godziną. Przy zdjęciach np. gwiazdy czterdziestej wielkości naświetlenie wynosiło 20 razy tyle co przy zdjęciu Jowisza.

Gwiazdy, których nawet nie widać przez lunety, ukazują się na kliszy, jeśli tylko podda się ją dostatecznie długiemu naświetleniu.

Dokonane przez te wszystkie obserwatoria zdjęcia obejmują gwiazdy od czterdziestej wielkości do największych.

Razem dokonano około 200 tysięcy zdjęć, z których zrobiono 30.000 map gwiazd; mapy te ważą 2 tony.

Przy pomocy map można stwierdzić, że na horyzoncie, na którym gołym okiem dostrzegalibyśmy zaledwie 6 tysięcy gwiazd, jest ich co najmniej 15 milionów.

Przy spoistości tych pracujących zdjęć udało się nie tylko ustalić do pewnego stopnia ilość gwiazd, lecz jednocześnie też i ich położenie wzajemne. Dalsze zdjęcia, porównane z obecnymi, mogłyby więc wykazać czy i w jakim kierunku odbywa się ruch poszczególnych gwiazd.

Kino „HELIOS” Wileńska 38

UROCZYSTA PREMIERA!

NIEBYWAŁA SENSACJA!

NA SCENIE: tylko kilka gościnnych występów prima baletnicy b. cesarskiej opery w Moskwie

Olgi SMIRNOWEJ

Tańce klasyczne, nowoczesne i egzotyczne. 571

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 23-go do 26-go lutego b. r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„Z żaru piekieł na śnieżny szczyt”. Sensacyjne przygody wyprawy myśliwskiej w przez podzwrotnikowe rozpalone pustynie ku niebiosom urwiskom skalnym. Puszczę i dżungla afrykańskie. Wspaniały pożar stepu. Polowanie na lwy, tygrysy i słonie. NAD PROGRAM: Kronika Światłofilm Nr. 5. w 1-ym akcie, „LIS I WRONA” bajka w 1 akcie i gościnne występy znakomitego transformisty p. Bolesława Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Kasa czynna od g. 3.30. Ostatni seans o 10. Następny program: „Święte kłamstwo”.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1928 r. o godz. 10 ej rano, w Wilnie przy ul. Piwnej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Wenancjusza Łacińskiego, składającego się z umeblowania i innych ruchomości, oszacowanego na sumę 5.130 złotych, na zaspokojenie pretensji Bolesława Górniślewicza i Anieli Szezbmanowej.

570/2844/V1

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

KTO chce wiedzieć co się w świecie dzieje,
TEN czyta i prenumeruje

„Przegląd Światowy”
największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Rocznie 20 zł., półrocznie 10 zł.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema, żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysłać

pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

560



Wszystkie stany

młodzi, starzy — w mieście i na wsi czytają „KURJER WILEŃSKI”, dlatego

REKLAMA

w „Kurjerze Wileńskim” jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia

Biurowisko „ADMINISTRACJA”

Wilno, ul. Wielka Nr. 56, tel. 14—38.

(nad Notariuszem Bohuszewiczem)

401

NA EKRANIE: Największy superszlagier sezonu!

„IGRZYSKO NAMIĘTNOŚCI”

Potężne arcydzieło napięć erotycznych z udziałem sławy ekranu

DOLORES DEL RIO

pamiętnej z obrazów „Zmartwychwstanie” i „Świat w płomieniach”, która oczaruje wszystkich. Początek o g. 4-ej.

Ostatnie

nieznane kosmetyczne nowości, eliksir na loki i fale, utrwalający ondulację, gwarantowane, patentowane aparaty do samomasażu twarzy i całego ciała, najrozmaitsze pasy uszczuplające. Ostatnie modele. Żądajcie bezpłatnych ilustrowanych prospektów. 402 3

D. H. LABOR, Bydgoszcz, Gdańska 131.

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ”

DRUKARNIA „PAX”

ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.

Telefon Nr 5-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie

i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĄŻKI RACHUNKOWE,

KSIAŻKI I BROSZURY,

TABELI, BILETY, PLAKATY,

DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

CENY NISKIE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

AKUSZERKA

Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.

W. Zar. Nr 3093

Dr. KENIGSBERG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje

9—12 i 5—8.

Mickiewicza 4. Tel. 1090.

119 W.Z.P. 39

118

NASIONA pierwszej jakości, rolne, traw, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnicze) i w. in. polecają 259-0

składy L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od r. 1870 w ŁĘCZNYCY, ul. Poznańska 30, i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Cerata w największym wyborze.

Chodniki kokosowe, jutowe i inne.

Brezent nieprzemakalny i plandeki.

Pokrycie meblowe od 4,75 za metr

po cenach fabrycznych poleca

J. W